Nr. 225 (3785) Warszawa, SOBOTA 10 Sierpień 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

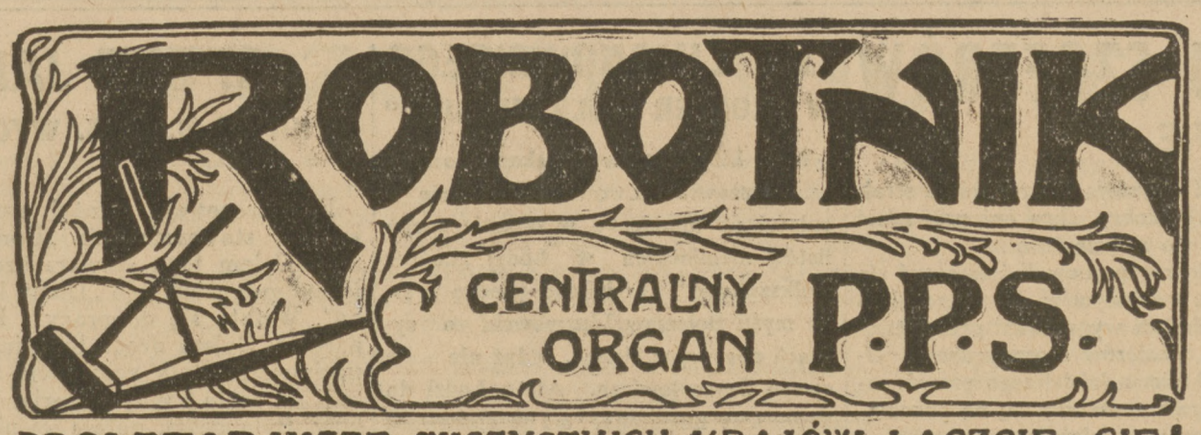

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

PREZYDENT

Każda sprawa, która się dostaje na warsztat prasy „sanacyjnej", nabiera odrazu cech nieszczerości i obłudy. W związku z listem **Bolesława Limanowskiego** do p. Prezydenta **Mościckiego** kilka dzienników „sanacyjnych" obruszyło się o to, że **Limanowski,** listem swym wciągnął p. Prezydenta do dyskusji publicznych i walk politycznych, co jest rzeczą niedopuszczalną, gdyż prezydent stoi poza tem wszystkiem.

Otóż nie jest prawdą, jakoby **Limanowski** wciągnął p. Prezydenta do dyskusji czy do walk dnia codziennego, nie mówiąc już o porachunkach partyjnych. List **Limanowskiego** nie zaprasza p. Prezydenta do dyskusji, ani nie prosi o odpowiedź na zawarte w nim twierdzenia i oskarżenia. Nikomu też do głowy nie przychodziło, że po liście **Limanowskiego** mógłby ukazać się... list p. Prezydenta, a przecież tylko w ten sposób wciągniętoby osobę Prezydenta do dyskusji i walk politycznych. To już raczej **„Dzień Polski"** pragnął wciągnąć p. Prezydenta do sporów wewnętrznych gdy wyraził ubolewanie, że **Limanowski** nie postarał się o godzinkę rozmowy z p. Prezydentem, a list okazałby się... zbyteczny.

List **Limanowskiego,** jak świadczy jego treść, miał cel inny i o wiele wyższy, niż usiłuje wmówić prasa „sanacyjna". Prezydent jest najwyższym autorytetem **moralnym** w Państwie i właśnie dlatego nie obciążono go odpowiedzialnością parlamentarną, a tylko w wyjątkowych wypadkach odpowiedzialnością konstytucyjną, za jego czyny urzędowe. Jako najwyższa instancja moralna, Prezydent Rzplitej decyduje właśnie wówczas, gdy wszelkie inne instancje wyczerpały swą władzę. A więc tylko Prezydentowi przysługuje prawo ułaskawienia skazanego na śmierć, co jest aktem sumienia Prezydenta, stojącym ponad obowiązującem prawem, czyli aktem natury moralnej. Ale nietylko wtedy, gdy idzie o uratowanie życia ludzkiego, ale też w wypadkach, gdy prawo nadużywa się do celów, sprzecznych ze sprawiedliwością, łamie się je w celach zemsty politycznej, wyznaniowej, klasowej i t. p. decyzja przechodzi, a przynajmniej winna przejść do najwyższego strażnika wartości moralnych w narodzie. Wystarczy przypomnieć, że przed 30 laty **Emil Zola** wystosował do **prezydenta republiki francuskiej** protest przeciw skazaniu Dreyfusa. Ów historyczny i wiekopomny dokument **„J'accuse"** (oskarżam), który stał się punktem zwrotnym w całym procesie.

Limanowski, kierując swój list do p. Prezydenta, miał niewątpliwie na względzie jego stanowisko **moralne** w społeczeństwie i apelował do jego odpowiedzialności **moralnej.** Bo do kogo miał się zwracać, kiedy już dłużej nie mógł milczeć? Gdzie i jak miał dać ujście temu, co przepełniało jego szlachetne, wielkie serce? Parlament zdegradowano do roli maszyny budżetowej; rządy „pomajowe" stały się faktycznie nieodpowiedzialne przed sejmem i najważniejsze sprawy państwowe załatwia się poza sejmem i bez sejmu; marsz. **Piłsudski** uchodzi za odpowiedzialnego tylko przed historją, to znaczy w przyszłości, a tu chodzi o teraźniejszość. Wszelkie instancje polityczne straciły swe znaczenie, jakie posiadają w normalnie funkcjonującem państwie konstytucyjnem. Pozostała jedynie instancja moralna, t. j. p. Prezydent. I do niego zwrócił się **Bolesław Limanowski.**

Oczywiście: apel taki ma swoją rację i wagę tylko wówczas, gdy pochodzi od jednostki, czy grupy, mającej **prawo moralne** do takiego kroku. A tego prawa nie odmówią **Limanowskiemu** nawet ci dziennikarze „sanacyjni", którzy z taką frywolnością odzywają się o jego starości.

Czy list **Limanowskiego** odniesie jakiś skutek w kierunku, pożądanym przez autora? Jest to sprawa sumienia p. Prezydenta, w którą wchodzić nie mamy prawa. Ale uderza nas jedna rzecz. Oto prasa „sanacyjna", która się tak oburza na wciąganie p. Prezydenta do dyskusji i walk politycznych, walczy przecież namiętnie o rozszerzenia praw prezydenta, do granic niemal samowładztwa, czyli o faktyczne wciąganie prezydenta do bardzo czynnego wpływu na sprawy państwowe, przy formalnem jeno zachowaniu jego nieodpowiedzialności konstytucyjnej. Jeżeli więc **Limanowski** apeluje do p. Prezydenta, by wyszedł ze swojej rezerwy i mocą swego urzędu wpłynął na zmianę stosunków obecnych, do czego i obowiązująca konstytucja szerokie daje pole — to działał raczej w myśl najgorętszych pragnień konstytucyjnych „sanacji". Skądże to sztuczne oburzenie? Skądże spychanie p. Prezydenta do roli czysto reprezentatywnej, do roli wizytatora Polski?

J. M. B.

ANGLJA GROZI OPUSZCZENIEM KONFERENCJI HASKIEJ

LONDYN, 9 sierpnia (PAT). Londyńska prasa wieczorna przynosi wiadomości z Hagi o zamierzonym na poniedziałek wyjeździe Snowdena, o ileby w ciągu soboty żądania angielskie nie zostały uwzględnione.

SPOŁECZEŃSTWO ANGIELSKIE POPIERA SNOWDENA

Londyn, 9 sierpnia (PAT). Kanclerz skarbu, p. Snowden motywuje swoje nieustępliwe stanowisko w sprawie ewentualnych zmian w układzie zawartym w Spaa, co do podziału procentowego między wierzycieli Niemiec spłat odszkodowawczych, oświadczył, na Komisji Finansowej: „Mam za sobą jednomyślne poparcie mego rządu i całej Izby Gmin, niezależnie od kierunków politycznych, a sądzę też, i całego społeczeństwa angielskiego".

Istotnie cała dzisiejsza prasa potwierdza to oświadczenie kanclerza.

„Times" pisze: „Opinja publiczna w Anglji stanęła na stanowisku deklaracji p. Snowdena z wyjątkową jednomyślnością. Punkt widzenia kanclerza skarbu odpowiada całkowicie rzeczywistości".

„Morning Post" pisze, że społeczeństwo angielskie pragnie widzieć konsekwentne kroki rządu, gdyż tylko wówczas uniknie się nieporozumienia między działalnością delegacji i rządu a narodem angielskim.

„Daily News" twierdzi, że mowa Snowdena czytana będzie z zadowoleniem przez współobywateli kanclerza.

„Daily Cronicle" oświadcza z miejsca, że lepiej byłoby raczej zerwać konferencję, aniżeli dopuścić do dalszych ustępstw kosztem W. Brytanji, która stawałaby się w rzeczywistości dojną krową całego świata.

OBRADY KOMISJI POLITYCZNEJ

Haga, 9 sierpnia (PAT). Komisja polityczna odbyła dziś swe drugie posiedzenie, na którem rozpatrywała w ogólnych zarysach sprawę ewakuacji Nadrenji i zastanawiała się specjalnie nad projektem utworzenia komisji konstytucyjno-koncyljacyjnej, przewidywanej w zeszłorocznych rezolucjach genewskich. Komisja poleciła podkomisji prawniczej dokładne zbadanie tej sprawy. Następne posiedzenie komisji politycznej odbędzie się w poniedziałek po południu.

ECHA CZWARTKOWYCH KONFERENCJI

WIEDEŃ, 9 sierpnia (PAT). Korespondent „Neue Freie Presse" donosi z Hagi: Briand oświadczył wczoraj Stresemanowi, że napotkałby na wielkie trudności, w razie gdyby zgodził się na opróżnienie Nadrenji przed uzyskaniem pewności, iż plan Younga będzie funkcjonował. Stresemann oświadczył natomiast, że bez opróżnienia Nadrenji nie znajdzie w Reichstagu większości dla planu Younga. Po Stresemannie zjawił się u Brianda polski minister Spraw Zagranicznych Zaleski. Korespondent „Neue Freie Presse" przypuszcza, że minister Zaleski wypowiedział wobec Brianda sprzeciw z powodu wyłączenia Polski z komisji politycznej. Wobec żądań rumuńskiego ministra Titulescu o zmianie klucza na korzyść Rumunji, oświadczył Stresemann, że sprawa ta będzie mogła być traktowana tylko po uprzedniem zaproszeniu na konferencję haską i innych państw, które podpisały traktaty pokojowe, mianowicie Austrji, Bułgarji i Węgier.

BRIAND OKREŚLA SUTUACJĘ JAKO POWAŻNĄ

HAGA, 9 sierpnia (PAT). Premjer francuski, Briand, udzielił dzisiaj przedstawicielom prasy francuskiej wywiadu, w którym oświadczył, że nie przypuszcza, aby rokowania się rozbiły, aczkolwiek sytuacja jest bardzo poważne. Praca komisji politycznej będzie miała poważne konsekwencje, ponieważ jednak powodzenie jej zależy ściśle od wyników prac komisji finansowej, więc istnieje możliwość fiaska. Sytuacja jest — jak oświadczył Briand — jasna. Sześć mocarstw uchwaliło w Genewie pewne rezolucje. Postanowiono uregulować definitywnie sprawę reparacji, jako warunek solidnego zorganizowania pokoju. Pięć mocarstw oswiadczyło się za planem, jedno przeciw. Nie wierzę zatem — mówił Birand — by wtedy, gdy owe 5 mocarstw postanowiło przyjąć plan, a jedno tylko sprzeciwiać się będzie,— konferencja się rozbiła.

MACDONALD WYJEŹDZA DO STAN. ZJEDN. W PAŹDZIERNIKU

LONDYN, 9 sierpnia (PAT). Sprawa wyjazdu MacDonalda do Ameryki w związku z rokowaniami o rozbrojeniu na morzu, została zdecydowana ostatecznie. Wyjazd MacDonalda nastąpi 5 lub 6 października b r. Pobyt premjera angielskiego w Waszyngtonie i Nowy Jorku trwałby około 10 dni, poczem MacDonald powróciłby do Londynu, by otworzyć sesję parlamentu, zbierającego się 29 października b. r. Koła angielskie uważają wyjazd MacDonalda do Ameryki za najważniejszy i najdonioślejszy krok rządu Labour Party w dziedzinie polityki zagranicznej.

PRZED SESJĄ RADY LIGI NARODÓW

Genewa, 9 sierpnia (PAT). 56 sesja publiczna Rady Ligi Narodów otwarta będzie w Genewie 30 sierpnia i obradować będzie pod przewodnictwem przedstawiciela Persji. Sesja ta trwać będzie aż do wyboru nowych członków Rady przez Zgromadzenie Ligi Narodów. Wybory te będą początkiem nowej sesji Rady, która ciągnąć się będzie do końca prac Zgromadzenia, a nawet być może i dłużej

Prowizoryczny porządek dzienny 56 sesji, który został już zakomunikowany państwom - członkom Ligi Narodów, zawiera 12 spraw.

SZOFERZY!

W dniu dzisiejszym o godz. 3.00 popołudniu, w podwórzu, Warecka 7, odbędzie się

OGÓLNY WIEC SZOFERÓW

zwołany przez trzy Związki pozostałe w Bloku.

ZW. ZAW. AUTOMOBILISTÓW (DŁUGA 19
STOW. WŁAŚCICIELI DOROŻEK SAM. (KOSZYKOWA 46)
ZW. SZOFERÓW (ELEKTORALNA 14)

UROCZYSTA AKADEMJA MŁODZIEŻY KU CZCI JANA JAURESA

Wczoraj w sali teatralnej Z. Z. K. odbyła się wspaniała akademja ku czci J. Jauresa, organizowana przez Org. Młodz. T. U. R. wespół z „Cukunftem". Obszerne sprawozdanie z akademji podajemy na str. 4.

AMERYKA PODNIOSŁA STOPĘ DYSKONTOWĄ

Londyn, 9 sierpnia. (PAT.). Nowojorski Federal Reserve Bank podniósł z dniem dzisiejszym swą stopę dyskontową z 5 na 6 procent.

PRZYCZYNA PODWYŻKI STOPY DYSKONTOWEJ

Londyn, 9 sierpnia (PAT). Według wyjaśnień, podanych przez korespondenta „Timesa" z Nowego Jorku sfery zainteresowane energicznie zaprzeczają informacjom, jakoby zwyżka stopy dyskontowej Federal Reserve Banku miała jakikolwiek związek z konjunkturą obrotu złotem w Europie. Również kategorycznie zaprzeczają, jakoby w czasie swego ostatniego pobytu w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie gubernator Banku Angielskiego szukał na tych rynkach jakiejkolwiek pomocy w związku z sytuacją złotową w Anglji. Szybka zwyżka stopy dyskontowej Federal Reserve Banku związana jest jedynie z kolosalnym wzrostem pożyczek, dokonywanych przez agentów giełdowych dla celów spekulacyjnych. Zgoda urzędu finansowego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na podwyżkę stopy dyskontowej jest rezultatem niezdrowej spekulacji giełdowej oraz zadośćuczynieniem żądaniu kilku banków z Nowego Yorku, Bostonu i Chicago, które już od dłuższego czasu domagały się zwyżki stopy dyskontowej do poziomu 6%.

PIĘCIODNIOWY TYDZIEŃ PRACY W AMERYCE

Nowy-York, 9 sierpnia. (A.W.). Poczynając od 1 września w licznych fabrykach automobilowych i fabrykach gotowego ubrania wprowadzony zostaje tytułem próby 40 godzinny tydzień pracy. Robotnicy rozpoczynać będą pracę w poniedziałek, a kończyć w piątek.

KRYZYS W ANGIELSKIM PRZEMYŚLE BAWEŁNIANYM

Londyn, 9 sierpnia (PAT). W ciągu całego dnia wczorajszego trwały nieoficjalne rozmowy pomiędzy przedstawicielami pracodawców i robotników przemysłu bawełnianego, przyczem pewne postępy zostały osiągnięte. Przedstawiciel Min. Pracy sir Horace Wilson usiłuje doprowadzić do zwołania oficjalnej konferencji z udziałem przedstawicieli obu stron.

PODRÓŻ ANGIELSKIEGO MINISTRA PRACY

Londyn, 9 sierpnia (PAT). Minister specjalnej teki pracy J. T. Thomas wyjechał z Londynu do Kanady. Celem podróży Thomasa do Kanady jest wzmocnienie stosunków gospodarczych między dominjum kanadyjskiem i metropolją, a także uregulowanie spraw z zakresu emigracji. P. Thomas sądzi, że podróż jego da również dobre wyniki pod względem rozszerzenia rynków Imperjum dla zbytu towarów brytyjskich, co będzie równoznaczne z dalszem łagodzeniem przesilenia na rynku pracy. Thomas odwiedzi Quebec, a następnie uda się do Ottawy, gdzie będzie konferował z premjerem kanadyjskim i ministrami dominjów.

NOTA MOCARSTW DO CHIN

Londyn, 9 sierpnia (PAT). W przyszłym tygodniu wręczona zostanie rządowi chińskiemu w Nankinie zbiorowa nota mocarstw z Wielką Brytanją na czele w odpowiedzi na notę chińską, proponującą zmiany zasadnicze w układzie międzynarodowym o eksterytorjalności.

ROCZNICA ZGONU STEFANA RADICZA

Zagrzeb, 9 sierpnia (AW). Wczoraj Zagrzeb obchodził rocznicę śmierci przywódcy chorwackiego Radicza. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Na przedmieściach Zagrzebia wywieszono flagi żałobne.

REKONWALESCENCJA POINCAREGO

Paryż, 9 sierpnia. (PAT.). Poincare wstał dziś rano z łóżka. Stan zdrowia b. premjera jest zadawalający. Wizyt nie wolno mu jednak przyjmować.

POGROM ŻYDÓW W KOWNIE

GDAŃSK, 9 sierpnia (AW). Jak donoszą z Kowna, na jednem z przedmieść dokonano pogromu żydów. Ludność żydowska zwróciła się o interwencję do Waldemarasa.

STŁUMIENIE POWSTANIA W PERSJI

Wiedeń, 9 sierpnia. (PAT.). Według doniesień dzienników z Teheranu powstanie perskie zostało zupełnie stłumione.

V-TY DZIEŃ STRAJKU SZOFERÓW W WARSZAWIE

Mimo prób załamania strajku przez Związeczek (Wiejska 14), ani jedna taksówka na miasto nie wyjechała. Świadczy to wymownie o „wpływach" B. B. S-owskiego Związeczku na Szoferów Warszawy. Wobec trudności technicznych więc ogólny wczoraj się nie odbył. Wiec zwołany jest na dzisiaj w podwórzu Rady Zawodowej m. Warszawy Warecka 7. Na wiecu przemawiać będą przedstawiciele pozostałych w Bloku 3-ch Związków. Nastrój wśród strajkujących b. dobry, chcą oni prowadzić walkę aż do zwycięstwa.

B. B. Sowcy probowali tłumaczyć się na wiecu, zwołanym w Al. Jerozolimskich 6. Zostali wygwizdani przez strajkujących szoferów i przepędzeni. Uchwałami wiecu dzisiejszego prawdopodobnie strajk rozszerzy się na pozostałych szoferów w mieście.

REZOLUCJA

OGÓLNEGO ZEBRANIA SZOFERÓW PRACUJĄCYCH W INSTYTUCJACH MIEJSKICH I WYDZIAŁACH MAGISTRATU WARSZAWY

1) Zebrani po zbadaniu przyczyny i podłoża strajku szoferów w Warszawie stwierdzają, że strajk wybuchł jako żywiołowy protest przeciwko drakońskim przepisom p. wojewody Jaroszewicza, które zdają szoferów na łaskę i niełaskę policjantów.

2) Zebrani zapoznawszy się z postulatami Związku Zaw. Automobilistów R. P. popierają je w całej rozciągłości.

3) Zebrani stwierdzają, że jedynie tylko Województwo grodzkie z p. Jaroszewiczem na czele ponosi odpowiedzialność moralną za przedłużanie strajku, gdyż szoferzy walczą tylko o europejskie traktowanie ich przez władze administracyjne.

4) Zebrani wyrażają kategoryczny protest przeciwko stosowaniu policyjnego systemu w stosunku do ciężkiej pracy szoferów przez wojewodę Jaroszewicza.

5) Zebrani wyrażają gorącą sympatję walczącym współtowarzyszom szoferom i popierając moralnie ich walkę z obecnie panującym systemem szykan, domagają się solidarnie od Województwa uwzględnienia postulatów Związku Automobilistów.

6) Zebrani oświadczają, że o ile władze wojewódzkie będą nadal gnębić szoferów i stosować szykany i represje policyjne i o ile strajk się będzie przedłużał — zmuszeni będą poprzeć walczących wszystkiemi rozporządzalnemi środkami nie wyłączając strajku szoferów w instytucjach i Wydziałach Magistratu Warszawy.

7) Zebrani piętnują zdradziecką metodę przywódców Związku t. zw. „Frakcji Rewolucyjnej" z ul. Wiejskiej łamania solidarności przez usunięcie się w czasie walki i wyrażają pogardę zdrajcom i rozbijaczom.

8) Zebrani wzywają wszystkich szoferów do zorganizowania się w bratnim klasowym Związku Automobilistów w celu prowadzenia skutecznej walki o swe prawa i byt materjalny.

PRECZ Z ŁAMISTRAJKAMI I ZDRADĄ Z UL. WIEJSKIEJ!

NIECH ŻYJE SOLIDARNOŚĆ KLASY ROBOTNICZEJ!

NIECH ŻYJE ZWYCIĘSTWO SŁUSZNEJ SPRAWY WALCZĄCYCH SZOFERÓW!

HANIEBNA ROLA B. B. S. W AKCJI SZOFERÓW

Zdradziecki cios wymierzył szoferom B. B. S-owy związek szoferów (Wiejska 14). Wspólną akcję szoferów załamał.

Wiele już pisaliśmy, a jeszcze więcej na wiecach robotnikom Warszawy mówiliśmy o roli B. B. S-owskich Związków. Można już było sprawdzić na przykładach to co mówiliśmy. Teraz nowa sposobność nadarzyła się.

Od kilku dni szoferzy Warszawy toczą ciężką walkę o godność swego zawodu, walkę o zmniejszenie kar i ukrócenie samowoli policji. Do tej akcji wtrącili swoje trzy grosze B. B. S-owcy ze Zw. Szoferów (Wiejska 14), który składał się z członków, którym p. Jaworowski w Magistracie dał posadę. Mówię składał, gdyż dzisiaj poza firmą — więcej tam nic nie pozostało.

Ale po dwóch dniach, prawdopodobnie na rozkaz wyższych sfer, **strajk załamali** i z akcji ustąpili. Nie chce się wierzyć, aby ustąpili pod naciskiem strajkujących szoferów, których probowali zwoływać w Al. Jerozolimskich 6, domenie p. Jaworowskiego.

Próby urządzania wieców kończyły się dla nich okrzykami: „precz ze zdrajcami, precz ze sprzedawczykami!". Czyżby wstyd i rozpacz z powodu niepowodzeń zmusiła ich do wystąpienia i zdradzenia akcji? My podejrzewamy co innego. Rachityczny związeczek (Wiejska 14), zapałał chęcią powiększenia swych szeregów. Skorzystano ze strajku szoferów. Związeczek przypuszczał, iż jeśli jest mile widziany w komisarjacie, to biorąc udział w strajku, szybko go zlikwiduje za miskę soczewicy i siłą rzeczy Komisarjat „napędzi" mu członków do Związku. Toż Komisarjat w komunikacie własnym stwierdził, że BBS. przystąpił do strajku **w celach konkurencyjnych!**

Ale się srodze zawiódł. Komisarjat w czambuł określił, iż strajk prowadzą... komuniści. Ustępstw nie uczyni, no i klapa z członkami. Wreszcie „swoi" poczęli także uciekać, rzucać książeczki pod nogi. Trudno było z takiem obliczem brać udział w obradach Bloku.

Chwycono się innego środka. Załamało się strajk o słuszne żądania. Przypuszczał ten związeczek po takim czynie, iż na drugi dzień ukażą się wszystkie taksówki na mieście. A tu dalej trwa strajk solidarny, znaczy się, że ktoś inny ma posłuch i zaufanie wśród szoferów Warszawy.

Podobno teraz radzi ten związeczek nad oświadczeniem nowem tej treści, iż on akcji nie łamie, tylko ze wspólnego Bloku ustąpił.

Nie kijem, to pałką...

Takiemi to drogami chadzały próby rozbicia solidarnej akcji szoferów na terenie Warszawy. BBS-owcy wyszli jak Zabłocki na mydle. Akcję zdradzili, obnażyli swą brudną duszę i postradali dotychczasowych swoich członków.

Przy tej sposobności musimy jeszcze raz mocno podkreślić, komu zależy na tem, aby związeczki B. B. S-owskie istniały. **Jedyna jest odpowiedź: obecnemu systemowi Rządów — dla którego groźne jest stałe konsolidowanie się robotników w związkach klasowych. Lecz nadaremne próby. Jak Związek Szoferów (Wiejska 14) nie wytrzymał pierwszej próby w akcji szoferów, i sami szoferzy zmietli go z powierzchni ziemi, tak i pozostałe inne ich związeczki, mimo takiego uprzywilejowania, jak opieka czynników urzędowych, bezkarność wobec rozmaitych przestępstw, stosowanie systemu protekcyjnego — znikną z terenu Warszawy przy pierwszym podmuchu walki zawodowej robotników innych gałęzi.**

Taki musi być koniec tych, którzy dla chwilowych korzyści śmieli targnąć się na jedność organizacji robotniczej.

Stąd musi płynąć jednak nakaz nietylko dla szoferów Warszawy, ale i dla całej klasy pracującej: nie być dłużej poza organizacją zawodową klasową. Wszyscy powinni wstąpić do Związków klasowych, aby skuteczniej bronić swych praw, aby różne przybłędy i renegaci nie mieli pola do popisu, do pasożytowania na nieświadomości robotnika i pracownika.

Edward Zawadzki.

„WYJAŚNIENIE"

Agencja **„PRESS"** rozesłała we wczorajszym komunikacie następujące wyjaśnienie":

„W związku z zamieszczoną wczoraj informacją o sytuacji w strajku szoferów, należy wyjaśnić, że komunikat omawiający tę sprawę nie pochodził z Komisarjatu Rządu".

Wobec owego „wyjaśnienia" stwierdzić należy, że:

1) cała wczorajsza prasa warszawska, ranna, jak i popołudniowa opublikowała ów niesłychany komunikat, **jako komunikat Komisarjatu Rządu, że**

2) Komunikat ten rozesłała prasie właśnie agencja **„PRESS"** i w treści zaznaczyła wyraźnie, **że komunikat** ów **pochodzi z Komisarjatu Rządu.**

Wyjaśnienia więc **„PRESS"** są zupełnie niewystarczające. Być może, że **Komisarjat Rządu** zorjentował się, iż enuncjacja jego jest na poziomie **„Przedświtu"** — a nie komunikatu instytucji rządowej i wypiera się go wstydliwie. Ale poco „Press" sama siebie „prostuje" i... kompromituje?

LIST LIMANOWSKIEGO W „LODZER VOLKSZEITUNG"

List Limanowskiego, skonfiskowany w Warszawie i Lwowie, ukazał się w całości po niemiecku w organie socjalistów niemieckich w Łodzi „Lodzer Volkszeitung". Łodzianie wiedzą tedy, co myśli Bolesław Limanowski o sytuacji obecnej w Polsce, gdyż nie ma swego Szyszyłowicza. Ale z Łodzi do Warszawy niedaleko, a na ciekawość ludzką niema na szczęście cenzury. Po kilku dniach cały kraj będzie wiedział, co pisał Limanowski.

I czyż warto było kompromitować się, panowie Jaroszewicz i Szyszyłowicz?

ZGON TOW. WIKTORA BERGERA

Jeden z przywódców socjalistów amerykańskich tow. **Wiktor Berger** zmarł wskutek ran, odniesionych przed kilku tygodniami na jednej z ulic w Milwauke, gdzie został przejechany przez autobus.

Tow. Berger pochodził z Austrji, skąd w r. 1878 przybył do Ameryki. Rozwinął on b. energiczną działalność jako publicysta, agitator i organizator socjalistyczny. W r. 1910 został radnym miejskim, a w roku następnym wszedł jako pierwszy socjalista do Kongresu (Sejmu). Wybrany poraz drugi w r. 1918, został „za sprzyjanie wrogom podczas wojny" usunięty z Kongresu (jednym głosem większości) i skazany na 20 lat więzienia. Jego ponowny wybór w r. 1919 unieważniono. W r. 1923 wybrano go jeszcze raz i wybór ten pozostał w mocy.

Berger zmarł w wieku lat 69.

DOROCZNY ZJAZD LEGJONISTÓW

Dowiadujemy się, że tegoroczny zjazd legjonistów w Nowym Sączu zapowiada się dosyć burzliwie. Prawdziwi legjoniści, którzy swą krwią i długą niewolą zdobywali niepodległość Polski, mają upomnieć się o swoje miejsca w społeczeństwie i otrząsnąć z siebie jarzmo różnych ersatz - legjonistów, czwartobrygadowców i wszelkiej innej hałastry, wyrosłej na bagienku „sanacji moralnej" w okresie pomajowym.

Tem się tłumaczy, że większość pierwszobrygadowców, którzy obecnie biorą udział w rządzie i ponoszą odpowiedzialność za obecny stan rzeczy, do N. Sącza nie wyjedzie.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

Koło Kobiet przy dzielnicy Praskiej im. St. Okrzei ul. Ząbkowska 41-43.

Dnia 15.VIII t. j. w czwartek Koło Kobiet przy dzielnicy Praskiej urządza wycieczkę do Wilanowa.

Koszta przejazdu kolejką w obydwie strony łącznie ze zwiedzeniem zabytków w Wilanowie **wynoszą 1 zł. 80 gr. Zbiórka o godzinie 8 rano przy stacji kolejki Wilanowskiej.** Bilety wcześniej do nabycia w sekretarjacie dziel. Praskiej codziennie od godziny 5 — 8 wieczór. W razie niepogody wycieczka odbędzie się 19.VIII.

UPADEK KOMUNISTYCZNEGO DZIENNIKA „HUMANITE"

Od bieżącego tygodnia oficjalny organ komunistycznej partji Francji **„Humanite"** ukazuje się w zmniejszonym rozmiarze 4 stronic.

Jako powód zmniejszenia objętości pisma redakcja podaje nieustające prześladowanie prasy komunistycznej. Od założenia pisma przez nieodżałowanej pamięci Jana **Jauresa** pismo to ani razu nie było konfiskowane. Po raz pierwszy konfiskata dosięgła pismo 1 b. m., a codzienne grzywny nakładane na to pismo nie mają inego celu ,jak podkopanie materjalnego bytu pisma. Nie bez znaczenia jest również nagonka, jaką burżuazja prowadzi przeciwko Robotniczo - Chłopskiemu Bankowi, z którym „Humanite" jest ściśle związana.

W rzeczywistości zaś, gdyby „Humanite" nie cierpiała na brak czytelników i gdyby czuła za sobą poparcie mas robotniczych, nie doszłoby do uszczuplenia rozmiarów dziennika.

SPORT JAKO PROFILAKTYKA

NA CO B. B. S. WYCIĄGA Z KASY CHORYCH 2.500 ZŁ. MIESIĘCZNIE

P. Jaworowski założył przed kilku laty stowarzyszenie „Dom ludowy". Celem tego stowarzyszenia była budowa wielkiego „Domu ludoweog". Wzięto się do pracy i kupiono parcelę. Dalsza droga była już nieco trudniejsza. Były subwencje i pożyczki na cegłę i inny materjał budowlany. Była cegła, potem jej nie było. Rozmaicie bywało, obecnie jest tylko... sekretarz „domu ludowego" p. Zienc, jednocześnie urzędnik VI-go stopnia w Kasie Chorych Warszawy. Ów legendarny „dom ludowy" pożera coraz więcej pieniędzy, mimo że go jeszcze nie zaczęto budować.

Skąd wziąć pieniędzy?

Są! „Komisarz Kasy Chorych w Warszawie nasz człowiek, „uwa... asz" (co ma znaczyć: „uważasz" w gwarze p. Jaworowskiego), on musi dać **miesięczne subsydjum** dla domu ludowego — na popieranie **sportu** w „domu ludowym", — którego to domu dotąd niema.

Poszeptano, pogadano, pokonferowano i p. Rożnowski dał **subsydjum dla „Domu ludowego" na działalność „profilaktyczną (zapobieganie chorobom) w kwocie 2.500 zł. miesięcznie.** Radna **Gliszczyńska**, słabo widocznie orjentująca się w interesie, posyła radnego **Tasiemkę** po pierwszą ratę za lipiec, i wysyła pismo do „sekcji sportowej Kasy Chorych m. Warszawy" i Tasiemka... pieniądze podejmuje.

Chcielibyśmy doczekać się chwili, gdy zobaczymy Tasiemkę w stroju sportowym na arenie, dumnego ze swych wyczynów, oczywiście „profilaktyczno - sportowych". Pragnęlibyśmy, by się spełniło także życzenie p. Rożnowskiego, by nadesłano **wyliczenie** z tego subsydjum.

POD RZĄDAMI P. PRYSTORA

REMBOWSKI — ZIELIŃSKI

JAK OSŁAWIONY ZIELINSKI „WYKIWAŁ" UCZCIWEGO DZIAŁACZA B- B.-- PONURA KARTA Z DZIEJÓW DEPRAWACJI „SANACYJNEJ"

Jednym z najruchliwszych i najideowszych działaczy na terenie Małopolski Wchodniej był zagorzały piłsudczyk, **żołnierz 1-ej brygady,** dziennikarz i ekonomista, sekretarz generalny „Partji Pracy" na Małopolskę Wschodnią, **Bogumił Rembowski** — który partji tej był na tym terenie prawdziwym twórcą i organizatorem. Aż do czasu akcji wyborczej migano mu przed oczyma nagrodą w postaci mandatu poselskiego, gdy jednak przyszły targi i wyścigi o synekury w gmachu wojewódzkim, usunięto go w kąt, wyśmiano, a ówczesny vice - premjer **Bartel** wobec delegatów Partji Pracy, upominającej się o mandat dla organizatora swej partji — z szyderczym uśmiechem urwał rozmowę „łyczakowskiem" — mocnem słówkiem... Rembowski nie dostał mandatu, — usunięto go w kąt, a jako odczepne, powierzono mu organizowanie dzielnicowych biur wyborczych B. B. na miasto Lwów.

A gdy wybory się skończyły, podczas których dzisiejszy p. Komisarz Kasy Chorych w Nadwórnej p. B. Zieliński po bankructwie endeckiego „Wywiadu Codziennego", kilkakrotnie zwracał się do p. Rembowskiego o przyjęcie jego usług, a ten z wstrętem go wypraszał ze swego biura, kierując do endecji z powrotem, — gdy po tych wyborach znowu go kopnięto i wyzyskano moralnie i materjalnie (na co są dowody pisemne podpisane przez najwybitniejszych „sanatorów") — dalej rzucił się do pracy cichej, organizacyjnej, obozu B. B.

Wraz z redaktorem J. Ziemkowskim po mozolnej pracy montuje przy Izbie Rzemieślniczej we Lwowie i przy poparciu prez. G. Pammera rzemieślniczy organ sanacyjny „Lwowski Kurjer Poranny" i staje się jego główną sprężyną.

Przez szereg miesięcy walczy ten organ z przeciwnościami finansowemi, jednak krok po kroku zdobywa się miejsce wśród grona lwowskich pism — zasługą wyłączną niemal Rembowskiego.

Kiedy już — już niemal całkowicie pismo to zdobyło teren endecki wśród rękodzieła, zostaje podstępem do składu redakcyjnego wprowadzony p. **B. Zieliński,** który zaczyna na szpaltach pisma przemycać ideologję pp. Głąbińskich, Grabskich i Świrskich. Oburzony tem Rembowski dwukrotnie zawiesza p. Zielińskiego w prawach redaktorskich, wypowiada mu walkę na Radzie Nadzorczej, dwukrotnie ta Rada Nadzorcza pod przewodnictwem prezeso Pammera stanowisko p. Rembowskiego zatwierdza, jednak p. Zieliński przemycił chytrze na udziałowców pisma większość endeków i drwi sobie z tego, pisze dalej artykuł za artykułem przeciw p. premjerowi Bartlowi, ministrom Świtalskim, Składkowskim (np. „Kto zwarjował — Bartel czy Składkowski"), pluje jadem w twarz posłowi Kocowi, Jaworskiej, Strońskiemu i Sławkowi. Konfiskata za konfiskatą — właśnie za te artykuły p. Zielińskiego. Pismo staje się coraz to więcej endeckie, aż p. **Zieliński zatriumfował i przeprowadził akt sprzedaży pisma „sanacyjnego" endecji** —i stał się naczelnym redaktorem, — mszcząc się w ten sposób na „sanacji" za wydarcie endecji „Słowa Polskiego".

Dokonawszy tego, mści się na Rembowskim w pierwszych zaraz numerach odsadza go od czci i wiary, robi go szubrawcem, depce, łamie i niszczy a nikt Rembowskiemu w obronie ni z pomocą nie przychodzi.

Po tym walenrodowym czynie Zieliński — niedługo czeka na nagrodę i otrzymuje ją z rąk... „sanacji"! Pan Prystor w uznaniu „zasług" mianuje go Komisarzem Kasy Chorych.

A tam gdzieś w ciszy, w zapomnieniu, głodzie i poniewierce odarty przez tego kondotjera politycznego z czci i honoru ginie szczery ideowiec — społecznik, człowiek, który choć daleki nam jest poglądami politycznemi, budzi jednak szacunek, jako charakter i uczciwy działacz.

Pamiętajcie, prawdziwi legjoniści: waszego człowieka za pracę, trud i poświęcenie kopnięto, ginie w nędzy i głodzie. A kanalja zostaje z łaski p. Prystora — Komisarzem Kasy Chorych w Nadwórnej.

Kolejarz, były żołnierz I-ej brygady L. P.

ODWOŁANIE WYBORÓW DO KASY CHORYCH W SKIERNIEWICACH

W niedzielę 11 bm. odbyć się miały w Skierniewicach wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych.

Tymczasem wczoraj nadeszło do Powiatowej Kasy Chorych w Skierniewicach pismo z Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie Nr. 11072/I. podpisane przez pana **Dagnana,** a powiadamiające, że wybory zostają odroczone na mocy art. 100 ust. z dnia 19. V. 1920 (Dz. U. Rz. P. 44 poz. 272).

Szczegółowe „uzasadnienie" wstrzymania wyborów ma być nadesłane później.

Zapytujemy, czy Urząd nie mógł uczynić tego wcześniej, t. j. w czerwcu, kiedy była przez p. Sławka prezesa B. B. zapowiedziana „czystka" Kas od PPS? I jeszcze jedno: na jakie konto zapisać wydatki na przeprowadzenie wyborów przez Kasę, które są już dokonane, a są dość znaczne, bo Kasa zrobiła listy wyborcze i umieściła setki ogłoszeń o wyborach.

OFIARY Z KRWI

W Nowym Yorku, w największem i najludniejszem na świecie mieście, gdzie ludzie wcale się wzajemnie nie znają, zachorował na jakąś niezwykłą chorobę krwi piętnastoletni młodzieniec Jerzy **Mosher.** Według orzeczenia większości lekarzy Mosher chorował na t. zw. „Kalaazar" czyli czarną febrę, na chorobę w krajach cywilizowanych prawie nieznaną. Losem młodzieńca zainteresowało się wielu mieszkańców Nowego Jorku i gdy lekarze zalecili dokonania transfuzji krwi, zgłosiło się 980 osób, które bezinteresownie krew swoją Mosherowi ofiarowały. Wśród powyższej liczby było 125 zgłoszeń od kobiet.

Lekarze skwapliwie skorzystali z tej „ofiary krwi" i na chorym dokonano 10 tranfuzji. Przez krótki czas zdawało się, że nastąpiło polepszenie, ale wkrótce nastąpiła recydywa i wszelkie usiłowania utrzymania młodzieńca przy życiu okazały się bezowocne.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIE U MARSZAŁKA SEJMU TOW. DASZYŃSKIEGO.

Marszałek Sejmu tow. Ignacy Daszyński wydaje w poniedziałek 12-go b. m. przyjęcie dla wycieczki parlamentarzystów z Brazylji, przybywających do Polski.

PRZEDSTAWICIELE PRASY RUMUŃSKIEJ W WARSZAWIE.

W dn. 10 b. m. przybywają do Polski z Rumunji przedstawiciele polsko - rumuńskiego porozumienia prasowego w liczbie 8 osób z p. Silottim, szefem biura prasowego w rumuńskiem ministerstwie spraw zagranicznych, na czele.

Obrady będą odbywać się w Warszawie, poczem goście rumuńscy wyjadą do Poznania dla zwiedzenia P. W. K. i do Gdyni, dla obejrzenia portu.

OGÓLNO - KRAJOWY ZJAZD NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZÓW I PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Związek Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych Rzeczypospolitej Polskiej zwołuje na dz. 14, 15, 16 i 17 sierpnia b. r. Zjazd Delegatów Kół Związku N. F. P. R. P do Poznania.

KONFLIKT POLSKO-GDAŃSKI

O... DWA STRZAŁY ARMATNIE

W Gdańsku bawiła w tych dniach eskadra floty włoskiej. Senat gdański przyjął gości bardzo serdecznie, urządził na ich cześć szereg przyjęć, bankietów i t. d.

W związku z tą wizytą wybuchł zupełnie nieoczekiwanie konflikt polsko - gdański, który się ostatnio nawet znacznie zaostrzył. Chodzi nie mniej i nie więcej, tylko o... dwa strzały armatnie. Mianowicie kiedy Prezydent Senatu gdańskiego p. **Sahm** przyjechał do portu aby powitać gości, oddano na jego cześć **21 strzałów armatnich.** Wysoki Komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku wystosował do Senatu specjalną notę w której zwraca uwagę, że tylko Prezydenta Rzeczypospolitej można witać 21 strzałami, a ponieważ p. Sahm jest tylko Prezydentem Wolnego Miasta, a nie państwa niepodległego przeto należy mu się **tylko 19 strzałów armatnich.**

Gdańska prasa zareagowała na to bardzo ostro. Prezydenta Wolnego Miasta — stwierdzają te pisma — witano zawsze w porcie 21 strzałami armatniemi, Polska nigdy przeciwko temu nie protestowała, obecnie widocznie Polsce zależy na obniżeniu prestige'u Wolnego Miasta, o podkreślenie, że Gdańsk nie jest państwem niezależnem.

W „konflikt" tymczasem wmieszały się osoby trzecie. Komendant eskadry włoskiej stwierdził oficjalnie, że rację ma Gdańsk, Wysoki Komisarz Ligi Narodów p. **Gravina**, stanął w tym wypadku po stronie Gdańska.

Czy nie mamy doprawdy żadnych ważniejszych kłopotów?

Dnia 11 sierpnia Robotnicy Państwowych Zakładów Lotniczych w Mokotowie, urządzają wycieczkę do Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Helenowie. W programie: orkiestra, tańce, loterja fantowa, poczta francuska, gry i t. d.

Zbiórka stacja MOST godzina 8 rano. Bilety po 2 zł. od osoby, na miejscu 1 zł. Całkowity dochód przeznacza się na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

Uprasza się tow. tow. do wzięcia licznego udziału.

WYCIECZKA W TATRY POLSKIE I CZESKIE

Wycieczka Zarządu Gł. T. U. R. w Tatry wyjeżdża z Warszawy 14-go sierpnia wieczorem. 15-go zwiedzi Kraków i tegoż dnia wieczorem przybywa do Zakopanego, gdzie zanocuje w Schronisku Tow. Tatrzańskiego.

16-ty: przez Zawrat do Morskiego Oka. 17-ty: przez przełęcz Mięguszowiecką do Popradskiego Stawu.

18-ty: czeskie uzdrowiska — Szczyrbskie Jezioro, Smokowiec, Wodospady Kohlbachu.

19-ty: przez Polski Grzebień i M. Wysoką do Rostoki.

20-ty: powrót do Zakopanego. 21-szy: zwiedzenie Zakopanego i okolic. Odjazd wieczorem.

Osoby słabsze jadą 1-szego dnia do Morskiego Oka autobusem lub końmi. W podobny też sposób mogą wrócić. Wycieczka nie jest trudna. Koszta 65 zł. (bez jedzenia).

Prowadzą poseł **Czapiński i Rutkiewicz.** Program może ulec pewnym zmianom.

Informacje: Sekretarjat T. U. R., Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, telefon 325-03. Termin zapisów do 10 sierpnia.

Tylko uiszczający zaliczkę będą brani pod uwagę.

PRZECIW WOJNIE

Przez trzy dni obradowali w Warszawie delegaci z 11 państw na międzynarodowym zjeździe organizacji inwalidzkich.

Przed 15 latami istniały różne związki, zrzeszenia, stowarzyszenia, ale o związkach inwalidów nikt wówczas nie słyszał. Są one produktem wielkiej wojny, która — pomiędzy innemi — zostawiła ludzkości w spadku kilka miljonów kalek. Dzisiaj, po jedenastu latach od zakończenia krwawych zmagań, związki inwalidów skonfederowane w C. I. A. M. A. C-u, liczą **trzy miljony członków.** Drugie tyle w ciągu tych niemal 11 lat przeniosło się w zaświaty wskutek kalectwa, ran i... niedostatku. Wszędzie bowiem działo się tak, że gdy szalała groza wojny, zapewniało się żołnierza o tem, że państwo, społeczeństwo, rząd nie opuści go ani jego rodziny w potrzebie, lub gdy wskutek niemożności zarobkowania popadnie w nędzę.

Rzeczywistość daleko odbiegła od tych obietnic i we wszystkich krajach, bez względu na to, czy kraj wyszedł z wojny zwycięzcą, czy zwyciężonym, dziesiątki tysięcy inwalidów cierpi niedostatek.

Trudno nawet w tym wypadku oskarżać kogokolwiek o krzywdę inwalidzką. Budżety wszystkich państw przewidują miljonowe kwoty na renty inwalidzkie i obywatele wszystkich krajów ciężary te ponoszą. Ale te same budżety przewidują o wiele większe, znacznie większe sumy na nowe zbrojenia, których wynikiem mogą być nowe miljony inwalidów, nowe miljony kalek.

Przeciw tym nowym zbrojeniom, przeciwko nowej grozie wojennej, która może wcześniej czy później rozpętać się nad światem — wypowiedziały się rezolucje, przyjęte jednomyślnie na zjeździe warszawskim inwalidów 11 państw.

Wszystkie te rezolucje noszą wybitnie antymilitarystyczny charakt

I nic dziwnego. Uczestnicy Zjazdu przez całe lata dzień w dzień zaglądali śmierci w oczy, a okropności wojny znają nie z gazet, nie z pamiętników i nie z filmów, lecz z własnych ciężkich, krwią i zdrowiem okupionych przeżyć. Nie są to „bohaterowie tyłów", ani intendenci, ani spekulanci wojenni, ani akcjonarjusze przedsiębiorstw, wyrabiających sprzęt wojenny, ani dyplomaci z zacisznych komfortowych gabinetów ministerjalnych, ani też p. Koziccy, sławiący wojnę przy biurku redakcyjnym.

I dlatego rezolucje zjazdu inwalidów wojennych muszą znaleźć żywy oddźwięk w sercu każdego miłującego pokój człowieka bez różnicy narodowości.

r. b.

JESZCZE O METODACH PRACY P. J. HUSARSKIEGO

Wspomnieliśmy przed dwoma dniami o sławetnym przeciwstrajkowym okólniku p. Vicedyrektora Monopolu Tytoniowego.

Oto treść i charakterystyka tego okólnika, (według „Głosu Tytoniowca" z dn. 1.VI 1929).

Po ogólnem scharakteryzowaniu przestarzałych metod gospodarki Monopolu, „Gł. T." stwierdza, że:

„Podobnie zaśniedziałe i przedpotopowe są też metody postępowania władz Monopolu w dziedzinie polityki robotniczej. Pewnym czynnikom się zdaje, że żyjemy w XIX stuleciu, że można robotników zastraszyć groźbą lub srogą miną urzędową, że powinni drżeć przed błyszczącym guzikiem żandarmskim... Zamiast uznać w robotniku świadomy swych dążeń i potrzeb czynnik, widzą w nim tylko bezwolne narzędzie w rękach „buntowników". Wydaje im się, że gdyby nie agitator — robotnicy byliby szczęśliwi, potulni i wdzięczni za samą łaskę pracy.

Z tego mniejwięcej ducha zrodziło się „obwieszczenie", ogłoszone we wszystkich fabrykach Monopolu po znanych strajkach demonstracyjnych w Warszawie i Krakowie. Przytaczamy je tutaj, aby podkreślić nietylko jego społeczno - polityczną naiwność, ale także jego nieudolność stylistyczną.

DYREKCJA POLSKIEGO MONOPOLU TYTONIOWEGO.

L. 15705/VIII/29. Warszawa, d. 17.VI.29.

OBWIESZCZENIE.

Na parę dni przed świętami Wielkiej Nocy robotnicy dwuch państwowych fabryk wyrobów tytoniowych porzucili na kilkadziesiąt minut pracę demonstracyjnie, domagając się spełnienia ich życzeń.

Smutny i karygodny ten fakt jest objawem niedostatecznej odporności większości robotników, nieuświadamiających sobie swoje obowiązki, oraz jednostkom starającym się wnieść rozprężenie w aparat przemysłowy.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego przypomina, że wszelkie wystąpienia masowe w celu poparcia żądań są niedopuszczalne. Tą drogą nie osiągnie się nigdy pożądanych rezultatów w Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego uważa za konieczne wyjaśnić jeszcze robotnikom, że wszelkiego rodzaju samorzutne przerwy w pracy, osłabienie dyscypliny w przedsiębiorstwie państwowym, gdzie robotnik ma największą opiekę i uwzględnienie jego potrzeb wyzyskuje się często jako argument przeciwko takiej poiltyce. Winni przeto robotnicy pamiętać, że gwałtowne wystąpienia mogą zaszkodzić nie tylko im samym, nie tylko przedsiębiorstwu państwowemu, lecz całej klasie robotniczej.

Zwracając uwagę na brak korzyści tego rodzaju wystąpień robotniczych, Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zawiadamia, że w przyszłości w celu utrzymania dyscypliny w pracy zmuszona będzie zastosować wszelkie rozporządzalne środki, które uniemożliwiają nielicznemu gronu osób nieodpowiednich zakłócania normalnego biegu pracy.

Zastępca dyrektora P. M. T.

(—) Husarski.

Przytoczyliśmy te wypociny pracowitego stylisty monopolowego, bo przebija z nich cała kłamliwość „pomajowej" frazeologji.

Demonstrację robotniczą, która była wybuchem zniecierpliwionej lekceważeniem ze strony pracodawcy masy robotniczej — nazywa Dyrekcja „smutnym i karygodnym faktem" i zarazem „przypomina, że wszelkie wystąpienia masowe w celu poparcia żądań są niedopuszczalne". A czy dopuszczalne jest łamanie dawanych przyrzeczeń lub odkładanie ich spełnienia całemi latami? Czy ci, którzy do tej chwili nie zdobyli się na uregulowane np. sprawy zaopatrzenia emerytalnego, przyrzeczonego uroczyście w „Przepisach o prawach i obowiązkach pracowników Monopolu" mają prawo uczyć robotników co jest dopuszczalne?"

W świetle tego okólnika zrozumiałe się stają pobudki, kierujące tym panem, gdy odmawiał on delegacji robotników dostępu do Dyrekcji Monopolu Tytoniowego.

Czyż tacy kierownicy państwowego przedsiębiorstwa są na właściwem miejscu?

Czyż tacy „etatyści" (pan Husarski uchodzi w kołach „sanacyjnych" za ideologa etatyzmu) nie „buntują" robotników przeciw próbom gospodarki państwowej, gdy w podobnych znajduje się rękach?

ŻĄDANIA WARSZAWSKIEGO PROLETARJATU

UCHWAŁY KONFERENCJI ZARZĄDÓW KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Czwartkowa Konferencja Zarządów Klasowych Związków Zawodowych, zrzeszonych w Radzie Zawodowej Warszawy, szeroko i gruntownie rozważyła dzisiejsze gospodarcze położenie klasy robotniczej.

W wyniku tych rozważań, Konferencja uchwaliła, jak pisaliśmy w N-rze wczorajszym, szereg rezolucji, obrazujących całą nędzę, w jakiej żyje dzisiaj proletarjat stolicy.

Poniżej zamieszczamy część rezolucji, pozostałe wydrukujemy w numerze jutrzejszym.

W SPRAWIE UBEZPIECZENIA NA STAROŚĆ.

Wobec wycofania przez Rząd z Sejmu projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość, konferencja stwierdza, że krok ten unicestwia zaspokojenie jednej z najbardziej palących potrzeb klasy robotniczej.

Robotnik i robotnica długoletnią pracą wytwarzają, aż nadto wartości, by mieć na starość spokojny, ludzki byt, tembardziej, że skutkiem reakcyjnej polityki rządowej, idącej na rękę fabrykantom, kupcom i obszarnikom, zarobki robotników są tak nędzne, że uniemożliwiają robotnikom zgromadzenie oszczędności w jakiejkolwiek formie. Przyczyniło się do tego nie mniej panujące od szeregu lat bezrobocie.

Gdy więc ogromne rzesze starców, wyciśniętych z ostatnich sił przez wyzysk, dobiegają ostatnich dni swego życia w przerastającym ich siły krwawym trudzie, lub są ciężarem zubożałych do ostatnich granic rodzin, albo też konają bez kęsa chleba i dachu na głową — jaknajrychlejsze przyjście im z należytą pomocą przez Państwo jest sprawą niecierpiącą najmniejszej zwłoki.

Dlatego też Konferencja Zarządów Klasowych Związków Zawodowych Warszawy, zwraca się do Z. P. P. S., aby uczynił wszystko, co w jego mocy celem wniesienia do Sejmu raz jeszcze projektu takiej ustawy i spowodowanie natychmiastowego uchwalenia w postaci, odpowiadającej potrzebom klasy robotniczej.

W SPRAWIE OBLICZANIA WZROSTU DROŻYZNY.

Konferencja Zarządów Klasowych Związków Zawodowych domaga się bezzwłocznego zwołania posiedzenia Komisji do badania zmian kosztów utrzymania przy Głównym Urzędzie Statystycznym dla obliczenia wzrostu drożyzny, którego ta Komisja nie uskuteczniła od 4-ch miesięcy.

Równocześnie Konferencja domaga się od Rządu takiego zreformowania systemu pracy Komisji, aby odtąd każdego miesiąca było zagwarantowane obliczanie wzrostu drożyzny, w ciągu pierwszego tygodnia. Należy też zmienić system badania cen, gdyż dotychczasowe metody nie odzwierciadlały rzeczywistego tych cen poziomu.

Konferencja stwierdza, że nieobliczenie na ostatniem posiedzeniu Komisji wskaźnika drożyźnianego nastąpiło z winy Rządu i Lewiatana, których przedstawiciele systematycznie sabotują posiedzenia Komisji.

PRZYWRÓCIĆ AKCJĘ DORAŹNEJ POMOCY DLA BEZROBOTNYCH.

Konferencja Zarządów stwierdza, że likwidacja przez Rząd akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych w momencie szalejącego kryzysu ekonomicznego jest wyraźnym dowodem nieliczenia się przez Rząd ze straszliwem położeniem bezrobotnych, niepobierających zapomóg ustawowych. Zarządzenie to jaskrawo ujawnia przeciwrobotniczy charakter polityki dzisiejszego Rządu i odbiera masom bezrobotnym nadzieję przetrwania obecnego kryzysu gospodarczego.

Jednak pomoc dla bezrobotnych w tak rozpaczliwej sytuacji jest jednym z pierwszych obowiązków Państwa. Dlatego też Konferencja domaga się:

1) Natychmiastowego przywrócenia doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

2) Objęcia tą pomocą wszystkich bezrobotnych.

3) Zniesienia wszystkich ograniczeń, jakie były stosowane w ostatnim czasie trwania akcji pomocy doraźnej.

4) Udzielania zapomóg w takiej wysokości, by umożliwiały bezrobotnym ludzkie warunki bytu.

5) Zaopatrzenia wszystkich bezrobotnych na zimę w produkty żywnościowe, ciepłą odzież, obuwie i opał.

6) Roztoczenia specjalnej opieki nad dziećmi bezrobotnych, matkami karmiącemi i bezrobotnemi ciężarnemi.

Przedewszystkiem jednak winny być uruchomione roboty publiczne, które pozwoliłyby bezrobotnym uzyskać zarobek, wystarczający na utrzymanie. Roboty te winno uruchomić Ministerjum Robut Publicznych oraz Magistrat stolicy.

PRZEGLĄD PRASY

Strajk szoferów.

Cała prasa burżuazyjna bez różnic politycznych, narodowych czy wyznaniowych, występuje jednolitym frontem przeciw szoferom. Nie odróżnisz endeków od sanacji, Polaków od Żydów, Katolików od „masonów". Wszystka prasa burżuazyjna ogłasza komunikat Komisarjatu Rządu bez słowa komentarza, a renegacki **„Przedświt"** wprawdzie nie podaje tego komunikatu, bo... nie wypadało go krytykować, ale umieszcza komunikat „swojego" związku z ul. Wiejskiej, w którym również podobnie — jak w komunikacie Komis. Rządu — mówi się o „intrygach politycznych", ale przeciw niewiniątkom z B. B. S., które dlatego „zrywa" z Blokiem i samo „obroni" szoferów, których nie posiada.

W prasie burżuazyjnej mamy pozatem drwinki z szoferów (celuje w tem szczególnie **„Kurjer Warszawski"**), **„Czerwoniak"** wysługuje się władzom historyjkami o szoferach w Anglji, którym ponoć gorzej, niż w Polsce, a **„Gł. Prawdy"** bąka coś o pieczeni, którą chce upiec P. P. S. w związku ze strajkiem.

Szoferzy powinni przeczytać dzienniki burżuazyjne z okresu strajku, a przekonają się, za co burżuazja ma robotników, gdy ci ważą się na obronę swoich praw i interesów.

„Ambitny" Pączek.

Pos. **Pączek** „wziął na ambit": Srodze obraził się o to, że Międzynarodówka nazwała B. B. S. renegatami, będącymi na służbie rządowej. Domaga się sprawiedliwości, obowiązującej przecież nawet w ustroju kapitalistycznym. Domaga się zbadania stosunków na miejscu i wysłuchania wyjaśnień B. B. S. Dopóki tego niema, to albo czołowi przedstawiciele Międzynarodówki Socjalistycznej są do „chrzanu" i „prócz nazwy nic z Socjalizmem wspólnego nie mają", albo „Robotnik" ich oczernił i jakiś „pisarczyk z biura Międzynarodówki przepisał oszczerstwa z cekawistycznego sprawozdania" i podał jako własne informacje sprawozdawcze biura.

Tyle p. Pączek. Gdyby to oburzenie było szczere, to należałoby się cieszyć, że w nim pozostała jeszcze iskra godności socjalistycznej, która się zapaliła na dźwięk słów „renegat, będący na służbie rządowej". Ale to jest tylko nieudolne „zagadywanie" bardzo przykrego, druzgocącego dla B. B. S. faktu, że Międzynarodówka Socjalistyczna nie ma i nigdy nic wspólnego nie będzie miała z rozbijaczami ruchu robotniczego w Polsce, z renegatami socjalizmu. Nie potrzeba badań na miejscu, ani przesłuchiwania ludzi z B. B. S., którzy o sobie nic złego nie powiedzą. Wystarczy wziąć do ręki pierwszy lepszy numer „Przedświtu", wystarczy opowiedzieć czy opisać „pracę" polityczną, zawodową i in. B. B. S. z jednego dnia, a — sprawiedliwości stanie się zadość.

P. Pączek przytem popełnia niedokładność, którą z przykrością dla niego i jego towarzyszy musimy sprostować. Sprawozdanie, w którem B. B. S. figuruje jako- renegaci, wysługujący się rządowi, dotyczy nie posiedzenia przyszłego Egzekutywy, lecz **ubiegłego,** które odbyło się w końcu lipca. Nic „poprawić" nie można. Klamka zapadła. „Renegaci, na służbie rządowej" — tak brzmi wyrok nieodwołalny Międzynarodówki Socjalistycznej, podpisany przez Bauera, Bluma, Crampa, Vandervelda, Wellsa i Wibaut. Nic nie poradzimy.

Wróćmy do XV wieku!

„Głos Prawdy" odkrył, że „statyka" Polski współczesnej jest podobna do statyki w w. XV i XVI, kiedy Polska była na szczycie rozwoju. Statyka — to układ historyczno - geograficzny kraju w stosunku do sąsiadów. Otóż obecnie układ ten (małe państwa nad Bałtykiem i na południu, odsunięcie Niemiec i Rosji na zachód i wschód) daje rękojmię, że rozbiór Polski jest niemożliwy, „radosna twórczość" — możliwa.

My też wierzymy, że rozbiór Polski jest niemożliwy, ale — dalibóg — nie dlatego, że „statyka" obecna przypomina „statykę" z w. XV, lecz dlatego, że — chwała Bogu — mamy za sobą nietylko XV i XVI, lecz także XIX wiek, który „Gł. Prawdy" każe wymazać z pamięci Polaków.

Horyzonty Polski są więc istotnie jasne, ale horyzont „Gł. Pr." jest coraz ciemniejszy, czego dowodem m. in. omawiany przez nas artykuł.

B.

DO JADĄCYCH NA WYCIECZKĘ.

K. R. K. S. Startu do Czerwińska, Wyszogrodu, Brochowa, Żelazowej Woli i Sochaczewa.

Zbiórka dziś w sobotę dn. 10 sierpnia r. b. o godzinie 4 po poł. koło kolumny Zygmunta.

AKADEMJA MŁODZIEŻY
KU CZCI JANA JAURESA (ŻORESA)

W piętnastą rocznicę wybuchu wielkiej rzezi światowej, młodzież socjalistyczna Warszawy urządziła uroczystą akademję, poświęconą pamięci wielkiego człowieka, który miał odwagę przeciwstawić się rozszalałemu nacjonalizmowi, i — gdy wszystko wokół parło do krwi przelewu — miał odwagę krzyknąć: **precz z wojną, precz ze zbrodnią masowego mordu.**

Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. wespół z żydowską organizacją młodzieży **„Cukunft"** (Przyszłość) wczoraj zebrała się, by odać hołd pamięci **Jana Jauresa.**

Tłumy młodzieży wypełniły olbrzymią salę teatralną Z. Z. K. Wielu towarzyszów, dla których zabrakło miejsc, stało w przejściach i na korytarzach.

O godz. 7.30 wiecz. rozpoczęto Akademję odegraniem **„hymnu młodzieży robotniczej" przez orkiestrę Zw. Zaw. Drukarzy** (żyd.).

W prezydjum, w otoczeniu sztandarów kół młoddzieży, zasiedli tow. tow.: **Rubinstein, Bojankiewicz i Gross.**

Pierwszy przemawiał przewodniczący C. K. W. P. P. S. tow. pos. **Norbert Barlicki.** Przypomniał te chwile, gdy przed 15 laty władcy państw europejskich wymieniali noty, pociągające za sobą mordy, głód i nędzę. Gdy we Francji sztucznie podsycano entuzjazm wojenny, przypominając Alzację i Lotaryngję, **Jaures** występował przeciw wojnie, wiedząc, iż zbrodnią nie można naprawiać poprzedniej zbrodni. W dniu 31 lipca 1914 roku poniósł śmierć z ręki fanatycznego nacjonalisty.

Rozszalał się żywioł wojny, przez świat przesunęło się coś tak strasznego, na co, zda się, nie było odpowiedniej nazwy w słowniku ludzkim. Ludzie ginęli, przeklinając sprawców tej rzezi i ustrój, w którym możliwą rzeczą jest wojna. Zdawało się, że śmierć Jauresa nie wywarła żadnego wpływu, zdawało się, że ofiara życia poszła na marne. Jednak fale rewolucji rosyjskiej, niemieckiej były jakby pomszczeniem śmierci tego wielkiego pacyfisty.

Rewolucje, będące następstwem wojny, przytłumiły szał nacjonalizmu w Europie. Jednak stopniowo znów zaczęły panoszyć się nastroje imperjalistyczne, znów zaczęło się zjawiać widmo wojen.

Dzisiejsze faszyzmy, dyktatury, są gruntem, na którym łatwo może rozszaleć zawierucha wojenna. Reakcja znów opanowała armję, znów tworzy związki militarystyczne, by zwrócić broń przeciw sąsiadom, a szczególnie, by skierować mitraljezy w pierś klasy robotniczej, jedynej siły mogącej oprzeć się narzuceniu światu nowej rzezi.

Klasa robotnicza, młodzież socjalistyczna, będzie tą siłą, która zawsze walczyć będzie z militaryzmem, bo dla nas „wojna wojnie" to nie frazes — to program, bo rozbrojenie — to nie hasło jedynie, a szczere i usilne dążenie.

Młodzież robotnicza już dziś wciela w życie hasło: **precz z wojną!**

Imieniem org. młodzieży „Cukunft" („Przyszłość") przemawiał tow. **Szafran.** Podniósł on, że rozpętanie wojny przez kapitalizm wymagało usunięcia takiej przeszkody, jaką był Jaures. Po trupie jego imperjalizm wzniecał nienawiść między ludami, wywołując wojnę, której straszne skutki dziś jeszcze odczuwamy. Odczuwamy je nie tylko w postaci miljonów inwalidów, wdów i sierot, ale i w podnoszącym wciąż głowę militaryźmie i faszyźmie. Dzięki tym ostatnim niebezpieczeństwo wojny nadal istnieje. Nie usunie tego niebezpieczeństwa żadna konferencja dyplomatyczna, uczynić to tylko może solidarność międzynarodowa i wola klasy robotniczej.

Poczucie solidarności międzynarodowej trzeba krzewić i w stosunkach wewnętrznych.

Raduje nas dzisiejsze wspólne zgromadzenie młodzieży polskiej i żydowskiej. Młodzież żydowska pragnie razem z młodzieżą polską usuwac istniejące zło i budowac Socjalizm.

Po przemówieniu tow. Szafrana chór powązkowskiego koła młodzieży T. U. R. im. Misiołka wykonał „Czerwony Sztandar" i „Cześć pracy".

Następnie przemówienie w języku żydowskim wygłosił tow. **Lifszyc** z org. młodzieży „Cukunft".

Entuzjastycznie sala przyjęła występ zespołu tańców rytmicznych koła młodzieży T.U.R. im. Misiołka, który pięknie zaprodukował inscenizację pieśni robotniczych.

Imieniem Organizacji Młodzieży T. U. R. przemawiał następnie tow. **St. Garlicki.** Scharakteryzował on postać Wielkiego Myśliciela i Wodza. Jaures przeczył temu, że wojna jest jedynym przejawem wielkiej odwagi. On miał odwagę większą, odwagę mówienia prawdy.

Mówił tę prawdę wrogom, ale mówił ją i ludowi, gdy ten otumaniony przez rządy i burżuazję demonstrował w stolicach za wojną i poprzysięgał zemstę rzekomym nieprzyjaciołom. Nie byłoby wojny gdyby nie zatruto duszy ludu jadem nienawiści narodowej. Walka dziś — tak samo — jak i w czasach dawnych — jest walką nietylko żołnierzy, ale jest sprawą społeczeństw całych. Rozumiał to Jaures, ale klasa robotnicza nie była na tyle wychowana, by nie ulec złudnym hasłom szowinizmu.

Dziś po doświadczeniach wojennych klasa robotnicza musi hasła pokoju wyryć w swych sercach. Musi, doszedłszy do głosu, walczyć z przerostem militaryzmu, bo to jest walka nasza z wojną.

Leżących w stolicach europejskich prochom Nieznanych Żołnierzy, symbolizującym ogrom poniesionej przez ludzkość ofiary, młodzież robotnicza całego świata mówi dzisiaj: Nigdy więcej wojny.

Po przemówieniu tow. Garlickiego orkiestra odegrała Międzynarodówkę, której dźwięki podchwyciła cała sala, poczem tow. Rubinstein zamknął akademję.

W podniosłym nastroju przy śpiewie robotniczych pieśni opuszczała młodzież akademję i przeszła samorzutnym pochodem do rogu ulicy Solec.

WPŁYW HAŁASU NA WYDAJNOŚĆ PRACY

Niejednokrotnie zwracano już uwagę na niekorzystny wpływ hałasu na wydajność pracy zarówno umysłowej jak i fizycznej. Ostatniemi czasy w laboratorjach psychologicznych uniwersytetów amerykańskich podjęto ciekawe badania, które stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, że przy pracy w hałaśliwem otoczeniu powstaje reakcja przestrachu czy przemęczenia, która może spowodować do 25 proc. utraty energji pracy.

Badania przeprowadzono w ten sposób, że ustanowiono skalę hałasu od 1 do 100, przyczem najniższy stopień oznaczał hałas ledwo dosłyszalny, najwyższy zaś wprost bolesne uczucie hałasu.

Owe jednostki hałasu zmierzono w szeregu miejsc, następnie kazano pracować doświadczonym fachowcom w poszczególnych pod względem hałasu kwalifikowanych promieniach. Wynik był zdumiewający, gdyż wykazał utratę wydajności pracy do 25 proc, w tych miejscach, gdzie przyrządem zw. audjometrem wymierzono więcej, niż 50 jednostek hałasu.

Poznanie właściwości hałasu, wyzyskano w Ameryce przedewszystkiem w budownictwie, gdzie zastosowano szereg nowych środków, ograniczających powstawanie hałasu i jego przenoszenie się.

Dla miast problem zwalczania hałasu zyskuje coraz to większe znaczenie wskutek wzrastającego ruchu ulicznego.

Co słychać na świecie?
KRONIKA TELEGRAFICZNA

34.600 PROROKÓW WE FRANCJI.

Jak się okazuje na całym terenie Francji trudni się zawodowo wróżbiarstwem 34.600 osób. Obliczenie to nastąpiło na skutek obciążenia podatkiem osób trudniących się wróżbiarstwem.

EKSPLOZJA STATKU-CYSTERNY.

W Williamstown (Australja) zajęło się molo na skutek gwałtownej eksplozji na statku „Falsternon", wiozącym 16000 beczek ropy. Wiele osób uległo poparzeniu. Pożar ugaszono. (PAT).

ARESZTOWANIE BANDY FAŁSZERZY.

Policja białogrodzka aresztowała część bandy fałszerzy znaczków stemplowych. Jak podaje „Prawda", szefem bandy był Bela Hofman, pochodzenia węgierskiego, który posiadał wielu wspólników w Jugosławji i na Węgrzech. Został on wraz z 6-ciu wspólnikami aresztowany. Policja znalazła prasę, którą fałszerze posługiwali się przy fabrykacji falsyfikatów. W porozumieniu z policją budapeszteńską policja jugosłowiańska prowadzi poszukiwania dalszych wspólników zbrodni. Banda fabrykowała znaczki stemplowe 1000 dinarowe ; ogólna suma skonfiskowanych przez policję falsyfikatów wynosi 600 milj. dinarów.

OFIARA TAJFUNU.

Donoszą z Szanghaju, iż zaginął bez wieści statek celny francuski, „Espadone", który przed 10 dniami wyruszył z Hong-Kongu. Przypuszczają, iż statek zatonął w czasie szalejącego tajfunu.

HOOVER ROZSZERZA WIĘZIENIA.

W związku z ciągłemi zamieszkami w więzieniach amerykańskich prezydent Hoover zdecydował się zwrócić do kongresu z żądaniem wydania 5 miljonów dolarów na rozszerzenie gmachów więziennych i polepszenie urządzeń więziennych.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

I TAKI STAROSTA URZĘDUJE

Dwa lata temu został przeniesiony z Włodawy do Tomaszowa lubelskiego na urząd starosty p. Wielanowski (ongiś piastowiec, a obecnie wielki sanator).

Od samego początku urzędowania w Tomszowie Lub. p. Wielanowski wziął się do samodzielnej gospodarki w Sejmiku powiatowym, i tak, bez Wydziału powiatowego jak również i Sejmiku, zakupił dla siebie samochód, chociaż w budżecie sejmikowym nie było na ten cel pieniędzy. P. Wielanowski uważał, że czekać kiedy się zbierze Sejmik, jest zbyteczny trud,, a lepiej samemu gospodarować groszem publicznym, bo o zatwierdzenie tego wydatku, jaki poszedł na samochód, przyszedł na Sejmik dopiero w kilka miesięcy później.

Naturalnie Sejmik zaakceptował ten wydatek, lecz dał do zrozumienia p. Wielanowskiemu, że nie powinien był swoją władzą robić takich wydatków.

Następnie p. Wielanowski w samorządzie powiatowym nie przestrzega instrukcji i przepisów, bo niewygodnych sobie ludzi usuwa z urzędu, jak to miało miejsce z pisarzem gminy Majdan-Górny p. Kurowskim, przenosi pisarzy gminnych z jednej gminy do drugiej, wbrew uchwałom rady gminnej, co zaszło z pisarzem gminnym w gminie Łaszczów, gdzie rada gminna założyła protest przeciwko takim metodom p. Wielanowskiego. Nie zwołuje rad gminnych, bo gminiacy wybrali sobie swoich ludzi, a nie takich, jakby sobie życzył p. Wielanowski, to się dotyczy rady gminnej w Majdanie - Górnym; wybory były przeprowadzone dnia 15 czerwca b. r., lecz do tej pory rada gminna nie urzęduje i przedstawiciele tej gminy wcale nie byli powołani przez p. Wielanowskiego na posiedzenie Sejmiku, które odbyło się w dniu 15 lipca b. r.

W dniu 14 czerwca b. r. sam p. Wielanowski przeprowadzał wybory rady gminnej w Rachaniach, lecz zebrani gminiacy nie chcieli zadośćuczynić woli p. Wielanowskiego i postawili na radnych swoich kandydatów, lecz widocznie nie w smak było to p. Wielanowskiemu, bo aż użył obelżywych wyrazów na zebranych, nazywając ich „bydło a nie ludzie".

Tak postępuje p. Wielanowski z gminiakami, myśli że to czasy pańszczyźniane. Naturalnie ludzie z wielkiem oburzeniem rozeszli się do domu, nie przeprowadziwszy wyborów.

Zapytujemy się czynników rządzących, czy wolno staroście w ten sposób postępować z ludźmi? Gdzie jest ten autorytet władzy?

Dodać należy, że p. Wielanowski widocznie na stałe zainstalował się w powiecie, bo kupił sobie plac od Magistratu w Tomaszowie i buduje się.

Żona jego jest nauczycielką w szkole powszechnej w Tomaszowie Lub., kuzyn zaś lekarzem w szpitalu Sejmikowym.

P. Wielanowskiemu widocznie za mało jest urzędu starościńskiego i w Sejmiku powiatowym, chciałby ażeby tylko jego rodzina objęła wszystkie posady.

A ileż to jest kandydatów, oczekujących na posady, nie mając czasem z czego żyć, lecz p. Wielanowski nie chce tego zrozumieć, a zajmuje posady dla swej żony w tem samem mieście..

Zapytujemy się, czy wolno p. Wielanowskiemu tak rządzić w powiecie?

Gminiak.

KALISZ

PROTEST PRZECIW NISZCZENIU WOLNOŚCI I SAMORZĄDNOŚCI OBYWATELI

W niedzielę dnia 4 sierpnia r. b. w sali Rzemieślników w Kaliszu, odbył się wielki wiec, zwołany przez Radę Związków Zawodowych m. Kalisza. Na wiecu tym przemawiali tow. Dr. Drobner, Kapitułka, Haneman i Rutkowski. Przemówienia te przerywali zebrani oklaskami. Miejscowe elementy kryminalne pp. Sadło, Stasiak i Twardowski wspierani i oklaskiwani przez skrachowanych prowodyrów komunistów, enpeerowców, sanatorów, chadeków i wypędków z PPS. starali się zakłócić wspaniałą manifestację robotników kaliskich, szkalując PPS. i wzywając do opuszczenia sali, jednakże poza wymienionymi prowodyrami, nikt sali nie opuścił.

Po ostrym napiętnowaniu przez t. Drobnera tego jednolitego frontu komunistów, chadeków, sanacji i enpeeru przeciw PPS. któremu przewodzili złodziejaszkowie — zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję protestującą przeciwko obecnemu systemowi rządów i zamachom na wolność i samorządność obywateli.

Tego samego dnia po południu odbyły się również wiece w Zbiersku i Błaszkach, na których przemawiali tow. tow.: Drobner, Sierant i Kapitułka.

Zaznaczyć należy, że robotnicy Błaszek zerwali wreszcie z gnuśnem wyczekiwaniem i biernością i masowo przystępują do organizacji zawodowych. Zorganizowali oni Oddział Związku Budowlanego i przystępują do organizowania młynarzy i szewców.

***

OŚWIADCZENIE.

Niniejszem oświadczam, że nic wspólnego nie mam z t. zw. PPS. d. Frakcją Rewolucyjną.

Jako stary członek PPS., mający za sobą więzienia i zesłanie, potępiam BBS. i jej metody oraz protestuję przeciwko zamieszczeniu mojego nazwiska w N-rze 7 „Młota" i oświadczam, że na zebraniu BBS-u byłem, nie wiedząc, co to za zebranie i wbrew mojemu protestowi, umieszczono moje nazwisko w składzie komitetu BBS.

I. Wesołowski.

Kalisz, dnia 4 sierpnia 1929 r.

POZNAŃ

NAPAD BANDYCKI W BIAŁY DZIEŃ

Wczoraj dokonano w Poznaniu niezwykle śmiałego napadu rabunkowego. O godz. 2 popołudniu do mieszkania Ryszarda Furuhjelma wtargnęło dwu bandytów, tkórzy zarzuciwszy mu na głowę prześcieradło obezwładnili go tak, że nie mógł im stawiać oporu. Bandyci musieli widocznie znać dobrze rozkład mieszkania, gdyż natychmiast udali się do gabinetu, gdzie z biurka, które rozbili skradli 1500 dol. gotówką, 20 obligacyj premjówki dolarowej, dość dużo biżuterji i 8.000 zł. oraz browning. Po dokonaniu napadu bandyci zbiegli. Należy zaznaczyć, iż jest to drugi tak bezczelny napad w Poznaniu. (AW).

ZGON
WYBITNEGO MALARZA NIEMIECKIEGO

Berlin, 9 sierpnia (PAT). Dzisiaj zmarł w Berlinie w wieku lat 72 słynny malarz, członek niemieckiej akademji sztuki, Henryk Sille, jedna z najpopularniejszych osobistości berlińskich. Sille był malarzem proletarjatu berlińskiego, który w sposobie malowania przypominał nieco Kostrzewskiego, obrazując typy przedmieść i dzielnic robotniczych Berlina. Przez długi czas nieuznawany przez oficjalne koła malarskie, zdobył on wreszcie sławę i popularność olbrzymią. Miasto Berlin uchwaliło urządzić pogrzeb zmarłego malarza na swój koszt.

STANISŁAWÓW
WYLEW RZEK W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

Rzeka Czeremsza wezbrała gwałtownie, podnosząc się do wysokości 2 i ½ metra ponad poziom normalny. Cały szereg domów został zalany wodą. Obie rzeki Bystrzyce wystąpiły z brzegów, zalewając znaczne obszary w miejscowościach Rafajłowa i Pasieczna. Stan wody 3 i ½ metra ponad normalny.

GRODNO
SPRAWA TEATRU MIEJSKIEGO

Sprawa dzierżawy teatru miejskiego w Grodnie na nadchodzący sezon nie jest jeszcze załatwiona.

Jeden z ubiegających się o dzierżawę p. Wroczyński, zgłosił rezygnację z przyznanego przez miasto subsydjum na rzecz inwestycyj i majątku teatralnego.

KRAKÓW
SZCZĘŚLIWE OCALENIE PILOTA

Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem unosił się nad Krakowem pilot Macek, odbywając ćwiczenia akrobatyczne na konkursie pilotów. Na wysokości 1700 mtr. aparat wpadł w korkociąg, a przy szarpnięciu wyrzucił pilota z miejsca, który zawisnął nazewnątrz, przytrzymywany opasującemi go linkami. Przytomny lotnik, uwolnił się z więzów i przy pomocy spadochronu spłynął szczęśliwie na ziemię. Aparat runął na pola w Prądniku Czerwonem.

SIEMIANOWICE
WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO SOCJALISTYCZNE NA KOPALNI „RICHTER"

Odbyły się na kopalni „Richter" w Siemianowicach wybory do Rady zakładowej. Poniżej podajemy wynik wyborów. Zgłoszono 3 listy robotnicze. Połączona NPR. i Ch. D. zdobyła 699 głosów i cztery mandaty oraz uzupełniający, C. Z. G. i B. A. V. — **1077 głosów i 8 mandatów** wraz z uzupełniającym, Federacja— 159 głosów i jeden mandat.

W ubiegłym roku enpeerowcy zdobyli 6 mandatów a **C. Z. G. miał tylko 4. Obecnie zyskaliśmy o 4 mandaty więcej z uzupełniającym. Zatem podwyższyliśmy nasze wpływy o 100 procent na kopalni „Richter".**

Jesteśmy przekonani, że wyniki mogłyby być jeszcze lepsze, gdyby centrala B. A. V. nie zasiadała łącznie ze zdrajcami klasy robotniczej, za jaki uważamy „Zespół Pracy". Towarzysze więc niemieccy powinni jak najprędzej wstąpić do Rady Klasowych Związków. Wtedy będzie można myśleć naprawdę o jednolitym froncie na Śląsku — wtedy będziemy stanowili istotnie potęgę wobec kapitalistów.

KRÓLEWSKA HUTA
NOWE ZWYCIĘSTWO SOCJALISTYCZNE

W Hucie Królewskiej odbyły się wybory na starszego Bractwa w oddziale drugim. Ze strony klasowego Związku Metalowców wysunięto towarzysza Chroboczka, znanego i ogólnie szanowanego robotnika.

Z 945 uprawnionych do głosowania oddało głosy 599 osób. Cieślik dostał 203 głosów, tow. Chroboczek—246, Wilczek — 60, Moczygęba — 72, a Nowak ze Spasa aż 6 głosów. Wobec takiego wyniku głosowania odbyły się wybory ścisłe między Cieślikiem a Chroboczkiem, z których wyszedł tow. **Chroboczek.**

WARSZ. WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. zawiadamia, że wtorkowe zebranie zwyczajne odbędzie się 13 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Leszno 53. Tow. dr. Popiel-Szmidt wygłosi odczyt o faszyzmie.

WYCIECZKA DO PŁOCKA

W. O. M. T. U. R. urządza w niedzielę dn. 11 b. m. wycieczkę do Płocka Zbiórka w sobotę o godz 10 wiecz. na przystani Friedmana po prawej stronie mostu Kierbedzia. Przyjazd do Warszawy w poniedziałek rano godz. [illegible] szty ze zwiedzaniem i przejazd[illegible] ięki podla członków organizacji Młodzi[illegible] fala, dla niecłonków 7 złotych. Wycieczka zwiedzi: Katedrę z XIV w. Muzeum, Klasztor Marjawitów, rzeźnię miejską i t. p.

Książki nadesłane

T. E. Lawrence: Bunt Arabów. (Rewolth in the Desert). Warszawa, wydanie Bibljoteki Groszowej.

Margaret Kennedy: Wierna nimfa. Warszawa, wydanie Bibljoteki Groszowej.

„Moje przekonania polityczno-społeczne" wyd. II **Włodzimierz Kobyliński.**

Czasopisma nadesłane

Nr. 31 *„Wiadomości Literackich"* przynosi szereg wierszy Puszkina w przekładzie Tuwima, artykuł M. Rakowskiej o młodym pisarzu amerykańskim Wilderze, przekład wspomnień Ojettiego o Lotim, szkic Wata o pisarzu rosyjskim Oliesszi, recenzje z książek pióra Hulki - Laskowskiego, Piwińskiego, Napierskiego, Lieberta, obfitą kronikę zagraniczną, „Satyrę i humor" w ilustracjach, działy bieżące.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA O. K. R. WARSZAWA. W poniedziałek dn. 12 b. m. o godz. 6-ej wieczorem w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego.

SOBOTA, 10 b. m.

Dzielnica Grochów. O godz. 7, w lokalu dzielnicy, Osiecka 33, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków. Przybycie członków obowiązkowe.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy (Czerwonego Krzyża 20), odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

RUCH KOBIECY

Wspólne posiedzenie Zarządu i Komisji Rewizyjnej Warszawskiego Wydziału Kobiecego PPS., odbędzie się w sobotę, dn. 10 Z[illegible] o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. War[illegible]ej 7, 1-sze piętro.

Towarzyszki wybrane do Zarządu na konferencji kobiet, obowiązane są do przybycia pod rygorem partyjnym.

MŁODZIEŻ

Koło im. L. Waryńskiego Tow. Uniw. Rob. W poniedziałek, dnia 12 sierpnia o godzinie 7 wiecz., w lokalu Koła, ul. Długa 19, odbędzie się Walne Zebranie członków **Koła im. L. Waryńskiego.** Stawiennictwo obowiązkowe.

Koło im. Montwiłła - Mireckiego. W sobotę dnia 19 b. m. o godz. 6.30 wiecz., w lokalu Koła, ul. Grzybowska nr. 57, odbędzie się zebranie członków Sekcji Sportowej z referatem tow. Jabłońskiego.

Ruch kult.-oświatowy

Wycieczka do Łazienek i Pałacu Łazienkowskiego, celem poznania znajdujących się w nim cennych pamiątek historycznych, odbędzie się staraniem Warsz. Wydz. Kob. PPS. w niedzielę, dn. 11 sierpnia. Zbiórka o godz. 11.30 rano przy I-ej bramie parku Łazienkowskiego od strony Warszawy. Bilety w cenie po 30 groszy do nabycia w sekretarjacie przy ul. Wareckiej 7, u tow. Felsennherdtówny i przy ulicy Leszno 53, u tow. Klimowej od godz. 6 do 8 wieczorem.

SPĘDZAJ NIEDZIELĘ POZA MIASTEM

K. R. K. S. „Start" organizuje w każdą niedzielę tanią wycieczkę do najpiękniejszych miejscowości podwarszawskich.

Program na 2 niedziele najbliższe jest następujący:

1)10 — 11 sierpnia 1 i pół dniowa wycieczka NAJPIĘKNIEJSZYM SZLAKIEM PODWARSZAWSKIM!

Wyjazd 10-go, w sobotę, o 5 pp. stąd[illegible]m do Czerwińska, zwiedzanie ko[illegible]o: **Czerwińska, Wyszogrodu, Bro[illegible]wa, Żelazowej Woli i Sochaczewa.** [illegible]wrót w niedzielę, 11-go wieczorem.

Opłata za wycieczkę wynosi dla członkiń „Startu" zł. **7.50,** dla gości **zł. 8.50.** Opłata ta obejmuje koszt statku, kolei, wozów, noclegów i zwiedzania. Tanie utrzymanie zapewnione. Prowa[illegible]tow. **Wilk.**

2)15 — 18 sierpnia — 4 dniowa wycieczka do Poznania. Koszt 45 zł.

WYCIECZKI SĄ DOSTĘPNE DLA WSZYSTKICH!

Zapisy codziennie od 6 — 8 wieczór, Warecka 7, II piętro, w sekretarjacie K. R. K. S. „Start".

[illegible] KURS PŁYWANIA I WIOSŁOWANIA DLA KOBIET

K. R. K. S. „Start" urządza w miesiącu sierpniu II kurs pływania i wiosłowania dla kobiet. Lekcje i treningi odbywają się w godzinach od 7 rano do 8 wieczór pod kierunkiem fachowych instruktorek.

Opłata za kurs miesięczny 5 zł. Początek 1 sierpnia.

Zapisy i informacje codzień od 6 — 8 wiecz. w Sekretarjacie K. R. K. S. „Start", Warecka 7, II p.

KINEMATOGRAF MIEJSKI
Hipoteczna 8. Długa 25.
Początek o godz. 6³⁰.
Dla młodzieży dozwolone.
Sala dobrze wentylowana.
„Niezwyciężona Flota"
wielki film morski w 10 aktach
w roli głównej **Henry Edwards**
Wł. b. „Feniks"
Nadprogram: 1) Woda jako siła pędna
2) Komedja
W soboty o godz. 5 pp. W niedziele i święta o godz. 12 w poł.
Na seansach popularnych:
1) Ameryka
Ceny na wszystkie miejsca 20 groszy.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Znajoma z pociągu" i „Riff nareszcie sam".

Astra (Dzika 51): „Szaleństwo jednej nocy".

Capitol: „Zeppelin w płomieniach" z Harrym Peel.

Casino: „Igraszki kobiet" z Adolphem Menjou i „Rekordzistka" z Bibe Daniels.

Colosseum: „Ten z którego się śmieją".

Filharmonja: „Zły czar" z Gilbertem i „Obrońca w masce".

Miejski: „Niezwyciężona flota".

Palace: „Pocałunek kochanki" z Henny Porten.

Pan nieczynny z powodu remontu.

Quo Vadis: „Pierścień bajadery" i Groza śmierci".

Rococo: „Jedynaczka pułku" z Laurą La Plante.

Stylowy: „Królowa nocy" z Cortezem. sów' z Douglasem Fairbanksem.

Słońce: Nieczynne z powodu występów czeskiej rewji.

Splendid: „Dla jednej kobiety" i „Trzymajcie lwa".

Światowid: „Życiowe rozbitki" z Georgem Bancroftem i Eveliną Brent.

Tęcza (Przejazd 9): „Zabiłem" z Sessue Hayakawą.

Wodewil: „Godzina flirtu" i „Rycerze ognia".

Bajka (Żelazna 61): „Ameryka".

Bellona (Leszno 2) „Chińska papuga".

Hollywood (Hoża 26): „Niewolnik areny".

Kometa (Chłodna 49): „Pani Yoetta moja żona".

Mewa (Hoża 38): „Dlaczego kobieta zdradza?"

Muza (Plac 3-ch Krzyży): „Studencki flirt" z Bebe Daniels.

Praga (Targowa 71): „Prawo szpady i krwi".

Uciecha (Złota 72): „Grzech kusi".

Wisła (Tamka 36): „Tańczący Wiedeń".

CASINO Nowy Świat 50
Początek o g. 6, 8, 10
PREMJERA
ADOLPHE MENJOU
gentleman ekranu, wytworny sybaryta i arbiter elegancji w musującej werwą, zabawnej paryskiej komedji salonowej p. t.
IGRASZKI KOBIET
Reżyserja FRANK TUTLE w głównych rolach kobiecych: MARGARET LIVINGSTON słynna uwodzicielka
Z „WSCHODU SŁONCA"
i KATHRYN CARVER ponadto powtórzenie najlepszej komedji z BEBE DANIELS p. t.
„REKORDZISTKA"
wytwórnia: „Paramount"

Divadlo Variete Praha
BIELAŃSKA 5
początek o godz. 8-ej i 10 wiecz.
Dziś sensacja
PRAHA — WARSZAWA
Jeszcze kilka gościnnych występów.
Przedsprzedaż biletów u Chodowieckiego Krak.-Przedm. 9. Od godz. 6 w kasie Teatru w niedzielę od godz. 2

CAPITOL Marszałkowska 125
Początek o g. 5.
Nowość w Warszawie nigdy niewyświetlana!
Ulubieniec publiczności, fenomenalny sportmen
HARRY PEEL
w swym najnowszym przebojowym sensacyjno-awanturniczym dramacie p. t.
ZEPPELIN W PŁOMIENIACH
Ceny miejsc na 1 seans 1 i 2 zł

Kino-Teatr **„Tęcza"** Przejazd 9
w Pałacu Mostowskich
POTĘŻNY DRAMAT
ZABIŁEM
w roli głównej:
SESSUE HAYAKAWAI
i HUGUETTE DUFLOS
na scenie
JÓZEF STARUSZKIEWICZ
i inni

Kino-Teatr **„ASTRA"** DZIKA 51.
NA EKRANIE:
„SZALENSTWO JEDNEJ NOCY"
NA SCENIE:
Występy najwybitniejszych artystów scen polskich pod kierownictwem p. DERBICZA
Balet zagraniczny. Sala ochłodzona.

WYPADKI PRZY PRACY

Przy ul. Krowiej 6-8, w wytwórni okuć budowlanych, należącej do inż. K. Dobrowolskiego, pracujący tam robotnik 39-letni Józef Zgódka był uderzony korbą od maszyny tak silnie, że wypłynęło mu lewe oko oraz doznał wstrząsu mózgu. Pogotowie prywatne (75-75) po udzieleniu pomocy, przewiozło Zgódkę w stanie ciężkim do instytutu oftalmicznego, przy ul. Smolnej.

— Na „Zdobyczy Robotniczej" w Marymoncie 29-letni Feliks Cieślak, robotnik, w czasie pracy, wpadł pod wagonik do wożenia ziemi i piasku. Lekarz Pogotowia prywatnego (75-75) stwierdził u Cieślaka ogólne potłuczenie, a szczególnie prawej nogi. Z powodu braku miejsc w szpitalach, Cieślak, po opatrunku pozostał na miejscu w mieszkaniu, na tejże kolonji.

ZAJŚCIE W BARZE

Przy ul. Marszałkowskiej 104, w barze „Londyńskim" był w gabinecie Witold Walter (Twarda 55). Okno wspomnianego gabinetu wychodzi na taras restauracji. Jeden z gości przechodząc, zajrzał mimowoli przez okno. Wówczas oburzony Walter schwycił ze stołu talerz z przekąskami i rzucił w okno, rozbijając talerz i szybę. Gdy przyszło do płacenia rachunku, Walter oburzył się, że w rubryce spożytych potraw i wypitych trunków, figurowały szyba i talerz, od czego również obliczony był procent dla kelnera oraz podatek magistracki. Z tego powodu doszło do nieporozumienia pomiędzy kelnerem Szulcem, a Walterem. Ostatni udał się z kelnerem do 10 komisarjatu, gdzie sporządzono protokół, który przesłano do sądu grodzkiego oddziału 10.

SAMOBÓJSTWO DOZORCY

40-letni Symcha Szperman, dozorca nocny (Pawia 72), który otruł się esencją octową w bramie przy ul. Nalewki 27, zmarł wczoraj w szpitalu na Czystem. Przyczyna samobójstwa — **rozpacz z powodu wymówienia mu posady,** gdyż w jego rejonie był okradziony jeden ze sklepów. Pogrzebem zajęło się Tow. „Ostatnia Posługa".

SAMOBÓJSTO KUPCA

DRAMAT RODZINNY

Lokal parterowy frontowy zajmował od kilku lat 28-letni Juljan Lichtensztul, właściciel zakładu radjotechnicznego, p. f.: „Radjosprzęt", oraz willi-pensjonatu w Michalinie. Wczoraj w południe, Lichtensztul powrócił ze wsi do domu, będąc silnie zdenerwowany, na co zwrócili uwagę: pracownik Jan Życzyński i służąca Antonina Borowiec. L. zamknął się w gabinecie i pisał list. Na kilka minut przed podaniem obiadu, domownicy usłyszeli wystrzał rewolwerowy, pochodzący z pokoju sypialnego. Gdy Życzyński wpadł tam, zastał Lichtensztula leżącego na kozetce, w prawym ręku desperat trzymał rewolwer (syst. „Hiszpan", 5-ka), z ust desperata płynęła krew. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, wskutek rany postrzałowej w usta, przyczem kula utkwiła w czaszce. Na poduszce nad głową denata znaleziono fotografję żony jego, zaś na biurku list, adresowany do niej. Wkrótce przybyli do mieszkania teść denata, jubiler, Duszke z ul. Marszałkowskiej oraz inni krewni, jednocześnie zawiadomiono telefonicznie żonę L., bawiącą w Michalinie. Tak domownicy, jak i rodzina nie wiedzą przyczyny desperackiego kroku L.

SKOK Z 2-GO PIĘTNA

14-letnia Chana Siedlecka (Brzeska 7), przy rodzicach zgubiła wczoraj wieczorem 25 zł. Z tego powodu rodzice Siedleckiej zaczęli robić dziecku wymówki. Wtedy silnie zdenerwowana dziewczynka, uciekła z domu i pobiegła na ul. Brzeską 15-17, gdzie z okna 2-go piętra klatki schodowej wyskoczyła na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził u młodocianej desperatki zwichnięcie stawu skokowego lewej nogi. Po opatrunku, Siedlecką przewieziono do domu.

KRADZIEŻ 4.000 GAZET

Jan Gniewkowski (Targowa 6), zawiadomił policję, iż ze składu przy drukarni Piekarniaka (Okólnik 3), skradziono 4.000 egzemplarzy gazety „Wieczór Warszawski" wartości 400 zł.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Po przejściu burz i deszczów, zwłaszcza nocą i rankiem — ochłodzenie, postępujące od zachodu kraju przy większem zachmurzeniu nieba. Słabe lub umiarkowane wiatry północno - zachodnie i północne.

Wycieczka inwalidów na P. W. K. Zarząd Okręgowego Koła Warszawskiego Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w dniu 15 b. m. do 18 b. m. urządza wycieczkę na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Inwalidzi wojenni pragnący wyjechać winni zgłosić się do lokalu Koła (ul. Żelazna 68) w godzinach 3 — 6 popoł.

Głosy Czytelników

Szanowna Redakcjo!

Przed paru dniami zwiedzałem Zwierzyniec Warszawski i byłem świadkiem przykrej sceny. Oto, dozorca zakrzywionym na końcu prętem żelaznym długości około 5 metrów, usiłował przez kraty zabrać wilkom resztki uczty w postaci klatki piersiowej z kręgosłupem prawdopodobnie krowiej. Znakomite widowisko dla gawiedzi, chciwej mocnych wrażeń. Wilki, szczekając, broniły zawzięcie swej własności i chwytały zębami za pręt. Dozorca miał ciężką pracę i w końcu zaczął bić wilka, aby odpędzić go od kości. Na obliczach publiczności rysowały się przebłyski dzikiego zadowolenia. Nasuwa się pytanie, jak postępuje służba ze zwierzętami podczas nieobecności zwiedzających. Udałem się do T-wa Opieki nad zwierzętami ze skargą, ale tam mi oświadczono, że wymieniona instytucja wobec zwierzyńca jest bezsilna. Nic dziwnego, gdyby miała głos, zwierzyniec jako taki, nie mógłby istnieć.

„Biada osłom w menażerji, szczęśliwe gęsi w kojcu" (B. Prus).

Z poważaniem

G. Roguski.

ukazał się nr. 36
„Pobudki"
Ciekawa treść, liczne ilustracje
Cena tylko 40 gr.

GONG

TRZECI PROGRAM.

Złośliwi utrzymują, że „Gong" ma najwięcej talentu w nogach. O tyle to prawda, że Hryniewicka tańczy świetnie, duo Elvi — Mortieff dobrze — a Runowiecka znośnie, (o tyle znośnie, iż dużo lepiej by zrobiła, kształcąc się na tancerkę niż na divę). W tym programie spisują się dobrze nawet „gongiątka", dowodząc nam, iż ich niezbyt zgrane ruchy w programie pierwszym, a raczej na premjerze, były spowodowane w pierwszym rzędzie tremą.

Oczywiście treść nie wiele różni się od programu pierwszego czyli nie przekracza banalnej poprawności.

Atrakcję stanowi w dalszym ciągu lubiony w Warszawie Bolcio Kamiński a „clou" przedstawienia to parodja Ordonówny i Pogorzelskiej, odtworzone przez p. Runowiecką.

Można przyznać, że ma ona podobnie jak Zimińska duże zdolności do karykaturowania.

Nie wątpimy, że „Gong" odwiedzi nas za rok, dając możność stwierdzenia znacznych postępów w technice. Ika.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

W obrotach międzybankowych płacono za dewizy New-York 8.90, a za kabel New York 892 złote za 100 dolarów. Z dewiz europejskich obniżyły się: Londyn z 43.26 na 43.24½, Zurich z 171.54 na 171.52, i Paryż z 34.91 na 34.90. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.95 a za dewizy Berlin 212.33. W obrotach prywatnych dolar gotówkowy mocniejszy 8.88½, ruble złote 4.60 i ¼ przy małym popycie.

Na rynku akcyjnym obroty nielicznemi papierami przy tendencji raczej mocniejszej, z akcji bankowych podniósł się Bank Polski z 165 na 166. W dziale akcji przemysłowych wzmocniły się: Firlej 51.25 na 51.50, i Modrzejów z 22.50 na 22.75. Natomiast obniżyły się Starachowice z 26.50 na 26.25. W dziale papierów państwowych mocniejsza 4 proc. Prem. Poż. Inwest., która podniosła się ze 113.25 na 114.25, natomiast słabsza 5 procentowa Prem. Poż. Dolarowa, która obniżyła się z 65.75 na 65.50. W dziale listów zastawnych mocniejsze 4½ proc. L. Z. Ziemskie, które podniosły się z 49.25 na 50.

Weneryczne choroby
skórne, niemoc płciowa, analizy
Dr. J. Rywlin
Leszno 37 r. Solnej
do 10 r. i 3—9 w., niedz. i św. 4—7.

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektro-światło, leczniczy
Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. Wizyta 5 zł

Weneryczne skórne i niemoc, elektroleczenie
Dr. M. ALTFELD
8 — 11 r., 3 — 9 w. HOŻA 50
(przy Marszałkowskiej)
Niezamożnym ceny lecznicowe.

LECZNICA
Dr. KAUFMANA
CHMIELNA 26, przy Brackiej
Weneryczne, skórne, włosów, oraz lekarze specjaliści wszystkich innych chorób.
Analizy krwi i moczu. Elektroleczenie.
Codziennie od 8 r. do 9 wiecz.
WIZYTA 4 ZŁ.

Dr. med. A. Parczewski
ŻÓRAWIA 3, płc. wener., skóry, włosów codz. od 8 r., do 10 w. Tam książkę: Niemoc Męska. Dla policji, stud., wojsk., urzędn. i szoferów ulgi kredytowe

LUNA PARK
otwarty od 5 do 11-ej

POD WŁASNYM DACHEM

Nigdy życie nie było zbyt łatwe. Nielicznym tylko wybrańcom losu płynęło ono mile i cicho. Większość ludzi męczy się; nie mają oni możności zaspokojenia swych potrzeb duchowych, a i cielesne ograniczają tylko do najniezbędniejszych; nędznej izdebki, lada jakiego pożywienia, ciężkich tandetnych butów. Liczne wrogie niespodzianki oczekują zawsze człowieka, wytrącając go na pewien czas, a nieraz i na stale z obranej kolei.

Życie powojenne jest doprawdy znacznie trudniejsze, niż sielanka przedwojenna.

Najprostsza zasadniczo kwestja jest dziś tak powikłana, że trzeba całej energji użyć tylko na to drobnych spraw uregulowanie, doprawdy ale brak nam czasu na zajęcie się problemami zasadniczemi. Ta właśnie okoliczność cokolwiek zatruwa nam życie.

Szczególnie ciężki jest byt inteligencji, która naogół radzić sobie w życiu jakoś nie umie, żebrać się wstydzi, a wogóle brak jej zmysłu życiowego, brak jej umiejętności rozpychania się łokciami w tłumie pędzących ku lepszemu jutru. Studenci, zmuszeni ciężkiemi warunkami do pracy zarobkowej, reemigranci, byli ziemianie kresowi — wszystko to nędza wyjątkowa materjalna i połączone z nią udręki duchowe.

Zagadnienie, które najtrudniej rozwiązać jest kwestja mieszkaniowa, w innych krajach zmierzająca ku pomyślnemu rozwiązaniu, u nas zaś ropiąca wciąż na organiźmie narodowym rana. Społeczeństwo jest biedne, rząd również nie może wszystkiego za wszystkich robić, nie ma więc możności wydatnie pomóc, nie pozostaje nic innego jak liczyć na samego siebie. Ileż młodych par nie może się pobrać, nie posiadając własnego mieszkania, ileż z tego wynika samobójstw i tragedji, na wołowej skórze tego się nie spisze. Do rodziców tylko należy myśleć o losie dziecka, muszą oni od chwili narodzin dziecka, zwłaszcza córki zgłosić się do PKO celem ubezpieczenia posagowego; w ten tylko sposób mogą oni uchronić potomstwo swe od wielu ciosów losu i przygotować mu dobre jutro. Potem i sami młodzi muszą się liczyć z wydatkami, a przekonają się, cóż to za rozkosz jest mieszkać pod własnym dachem domu, postawionego za oszczędzone pieniądze.

Spiesz więc do PKO., tam tylko możesz znaleźć zabezpieczenie twego losu.

M. Cz.

FUTRA NA 15 RAT
POLECA
„GEWU" ZŁOTA 50 m. 11
tel. 299-03
PIERWSZORZĘDNA ROBOTA
PRZERÓBKI 40% TANIEJ
Czytelnikom „Robotnika" specjalny rabat
Zamówienia w ciągu 3-ch dni.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

LECZNICA GRANICZNA 14
Wszystkie specjalności. Wizyta 4 złote.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ UCZESTNIKÓW KONFERENCJI HASKIEJ

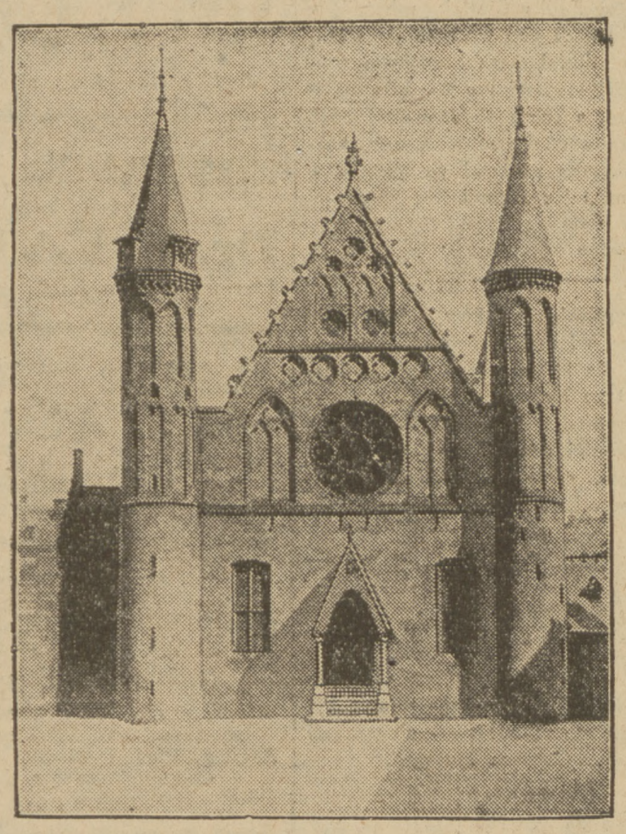

W t. zw. sali Rycerskiej w ratuszu w Hadze odbyło się uroczyste przyjęcie na cześć uczestników konferencji reparacyjnej, wydane przez rząd holenderski.

Ze sportu

LEKKOATLECI ROBOTNICZYCH KLUBÓW NA START!

W dniach 31 sierpnia i 1 września odbędą się w Krakowie doroczne mistrzostwa lekko - atletyczne. Zawody zapowiadają się b. ciekawie ze względu na liczne zgłoszenia, jakie napływają do sekretarjatu Z. R. S. S. a zwłaszcza ze względu na udział towarzyszów niemieckich z Górnego Śląska, oraz reprezentantów Polski na zawodach norymberskich.

Zgłoszenie (z podaniem konkurencji do których ma zamiar startować dany zawodnik) należy przesyłać do Sekretarjatu Gen. ZRSS (Warszawa, ul. Flory 1, m. 18). Każda grupa winna podać nazwisko sędziego, którego zgłasza do zawodów.

Wpisowe wynosi gr. 50 od zawodnika (niezależnie od ilości konkurencji). Zgłoszenia na lokale — kierować należy do tow. Kotarby Stefana (Kraków, ul. Kremerowska 8).

DZISIEJSZE ZAWODY SPORTOWE.

Dziś w stolicy odbędą się jedynie mecze piłkarskie, a mianowicie:

O godz. 17 na boisku Polonji towarzyski mecz pomiędzy Polonją i Makkabi. Pozatem rozegrane zostaną mecze B i C klasowe.

MECZE A-KLASOWE W KRAKOWIE.

Kraków. W niedzielę odbyły się następujące mecze A-klasowe: Garbarnia Ib—Wisła Ih 5:4, Makkabi — Sparta 3:0, Tarnovia — Legja 1:0.

CZWARTY ETAP BIEGU DOOKOŁA POLSKI.

Czwarty etap biegu kolarskiego dookoła Polski należał do bardzo uciążliwych wskutek gorąca. Start z Poznania odbył się o godz. 12.15, z udziałem 61 zawodników. Do Kalisza przybył jako pierwszy o godz. 17.28 Michalak (Legja) 5:13:08, 2) Więcek 5:13:29, 3) Stefański 5:13:30, 4) Kołodziejczyk 5:13:31, 5) Tropaczyński 5:14:46, 6) Olecki 5:19:35, 7) Daniel, 8) Lipiński (AKS.), 9) Kłosowicz (TZS), 10) Brymas. W Poznaniu wycofał się Orczyk, będący na 12-em miejscu w klasyfikacji ogólnej. Średnie tempo 4 etapu 29 km. na godzinę. Tropaczyński prowadził przez cały prawie czas drogi i dopiero w Kaliszu został wyprzedzony. W dniu dzisiejszym odbędzie się 5 etap biegu Kalisz — Częstochowa (105 klm.). W ogólnej klasyfikacji prowadzi nadal Stefański (AKS.) przed Oleckim (Legja Warszawa), Więckiem (Polonia Bydgoszcz) i Michalakiem (Legja Warszawa).

WIZYTA ESKADRY WŁOSKIEJ W GDAŃSKU

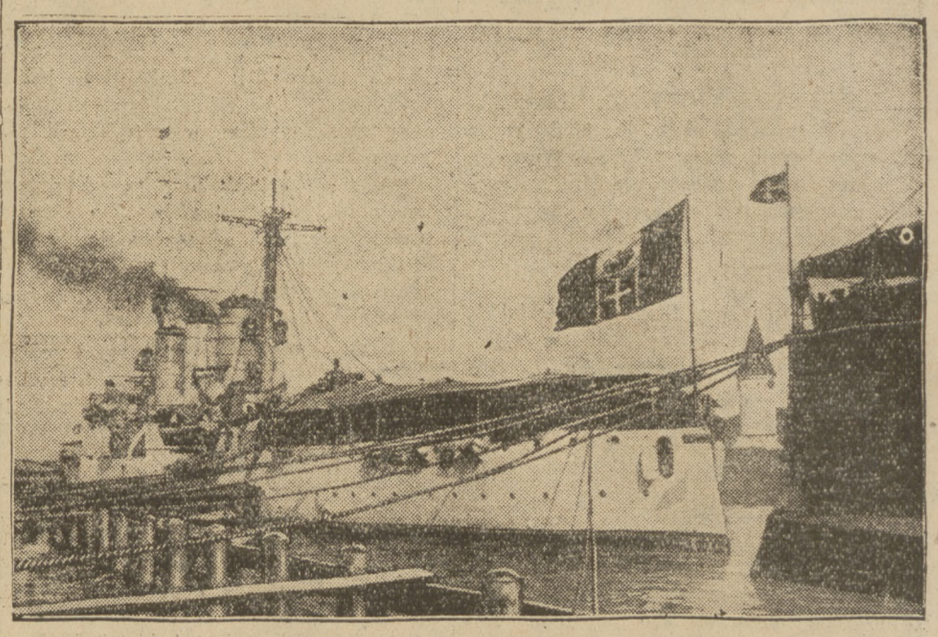

W porcie gdańskim bawiła w tych dniach eskadra floty włoskiej. W związku z tą wizytą wybuchł konflikt polsko-gdański o którym piszemy obszernie na innej stronie.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy B. Rudzki (Marszałkowska 146 i 87). 12.50 — 13.00 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikaty meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Kącik artystyczny „L. S. G.". 16.30 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 Transmisja odczytu z Wilna. 17.50 — 18.00 Ostatnie nowiny z Wystawy. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. 18.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Pan Twardowski. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikaty rolniczy i meteorologiczny. 19.40 — 19.55 Przerwa. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.05 Odczyt z działu „Krajoznawstwo" p. t. „Kolej w Wiśle". 20.30 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 22.05 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.). 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.45 — 23.45 Muzyka taneczna z „Oazy", orkiestra „Oaza - Band" pod kier. Wacława Rosz-

JUTRO.

9.30 Transmisja Wotywy z Katedry Wileńskiej. 11.10 — 13.00 Transmisja z Nowego Sącza — Otwarcie zjazdu Legjonistów i Akademja. 15.00 Koncert z płyt gramofonowych. 15.50 Komunikaty przygodne. 16.00 „Znaczenie lasów w ekonomicznem życiu kraju". 16.20 „Uprawa pod oziminy". 16.40 „Uprawa pszenicy". 17.00 — 18.00 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Kazim. Wiłkomirskiego, Ludwik Holcman (skrzypce), Tadeusz Łuczaj (bas), Ign. Rosenbaum (akomp.). 18.00 — 19.00 Transmisja ze zjazdu Legjonistów w Nowym Sączu. 19.00 Rozmaitości. 19.25 „Nowe źródła energji, czyli jak będzie wyglądał świat roku 2000. 19.56 — 20.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Słuchowisko wesołe z Wilna. 20.30 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. Orkiestry Filharmonji

OTWARCIE KONFERENCJI W HADZE

Posiedzenie inauguracyjne konferencji reparacyjnej w Hadze. Na przewodniczącego I-go posiedzenia wybrano Min. Spr. Zagr. Holandji p. **Jonkheera Beelartsa von Bloklanda** (na prawo). Obok niego z prawej strony siedzi angielski minister skarbu tow. **Snowden.** Na lewo — francuski premjer **Briand,** następnie francuski min. skarbu **Cheron,** fr. min. pracy **Loucher,** belg. premjer **Jaspar,** belg. min. spr. zagr. **Hymans,** belg. min. skarbu **Houtart,** min. spr. zagr. Rzeszy Niemieckiej **Streseman,** niem. min. gospodarstwa krajowego **Curtins,** niem. min. terenów okupowanych dr. **Wirth (2).** Na samym końcu z lewej strony siedzi grecki Prezes Rady ministrów — **Venizelos** (3).

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Grube ryby"

Letni
o 8 w. „Gorączka nafty"

Teatr Narodowy. Dziś „Grube ryby".

Teatr Letni. Dziś i codziennie „Gorączka nafty".

„Artyści" w Teatrze Polskim. Dzisiejsza premjera oczekiwana jest z wysokiem zainteresowaniem nie tylko ze względu na głośną sztukę, ale i na wykonawców, wśród których ukaże się po kilku latach poraz pierwszy na scenie Teatru Polskiego Stefan Jaracz w głównej roli, dającej mu szerokie pole do wykazania wszechstronnych możliwości artystycznych. Obok niego w głównej roli kobiecej Marja Modzelewska.

Teatr Mały. Codziennie nowa komedja Kaweckiego p. t. „Para nie para".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie „Szkarłatne róże".

Teatr Morskie Oko. Codziennie wielka rewja letnia p. t.: „Zabawki dla Warszawki".

Operetka L. Messal. Dziś „Pąsowa Róża" z p. Lucy Messal.

Divadlo — Variete — Praha. Bielańska 5. Dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz.

Teatr rewja „Bagatela". Nowa rewja „Wszystko na wesoło".

Teatr „Mignon". „Czy blondynki czy szatynki?"

Radjo - Ogród Philipsa (Mazowiecka 9): Z wyjątkiem poniedziałków codziennie od 17-tej do 23-ej Koncert - Dancing.

Wystawa teatralna. Bardzo licznie zwiedzana jest Wystawa Teatralna w Salach Redutowych.

Ogród Rekierta — Letnia Sala koncertowa. Dziś o godz. 7.30 koncert orkiestry A. Sielskiego z udziałem P. Proniakówny (sopran), H. Żuczkowskiego (baryton) i L. Sylwany (tańce klasyczne i charakterystyczne). W programie muzyka operowa i popularna.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 116

12 krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

Inżynier podszedł stanowczym krokiem do ojca Fiodora i zaczął mu dyktować ultimatum.

— Po pierwsze, proszę się oddalić od palmy conajmniej o trzy kroki. Po drugie, proszę natychmiast wstać. Po trzecie, meble gotów jestem sprzedać za dwieście pięćdziesiąt rubli, ani o grosz mniej.

— Nie gwoli zysku, — jęknął ojciec Fiodor, — a gwoli spełnienia życzenia chorej mej żony...

— Słuchaj, kochasiu, i moja żona jest chora. Prawda, dziecinko, nie jesteś w porządku z płucami. Lecz ja nie domagam się na tej podstawie, żebyście mi... no... sprzedali naprzykład waszą marynarkę za trzydzieści kopiejek!

— Oddam darmo, — zapiał ojciec Fiodor.

Inżynier z pasją machnął ręką i zimno wycedził:

— Skończcie już raz z temi żartami. W dalsze rozważania nie mam zamiaru wdawać się. Oszacowałem krzesła na dwieście pięćdziesiąt rubli i nie spuszczę z tego ani kopiejki.

— Pięćdziesiąt! — zaofiarował ojciec Fiodor.

— Dziecinko! — rzekł inżynier. — Zawołaj Bagratjona. Niech wyprowadzi tego obywatela!

— Nie gwoli zysku...

— Bagratjon!

Ojciec Fiodor uciekł ze strachu, a inżynier poszedł do stołowego i zabrał się do gęsinki. Ulubiony ptak wpłynął na Brunsa nader zbawiennie. Zaczął się on powoli uspakajać.

Owinął właśnie kosteczkę w bibułkę od papierosów i podniósł smakowity kąsek do różowych ust, gdy nagle ukazało się w oknie błagalne oblicze ojca Fiodora.

— Nie gwoli zysku, — rozległ się delikatny głos. — Pięćdziesiąt pięć rubli.

Inżynier nie oglądając się nawet, ryknął. Ojciec Fiodor znikł jak kamfora.

Przez calutki dzień potem postać ojca Fiodora migała się to tu to ówdzie. Wybiegała z pośród cienistych drzew palmowych, wyrastała nagle w gaju pomarańczowym albo też przebiegała przez dziedziniec i, trzęsąc się, zdążała w kierunku ogrodu Botanicznego.

Inżynier przez cały dzień wołał „dziecinkę", uskarżał się na warjata i na ból głowy. W wieczornych ciemnościach od czasu do czasu rozlegał się głos ojca Fiodora:

— Sto trzydzieści osiem! krzyczał skądś, jak gdyby z nieba.

A po chwili głos jego donosił się od strony Dumbasowa.

— Sto czterdzieści jeden, — proponował, — nie gwoli zysku, panie Bruns, a gwoli...

W końcu inżynier nie wytrzymał, wyszedł na środek werandy i wpatrując się w nocne ciemności, krzyknął donośnie:

— Pal was licho! Niech już będzie dwieście! Tylko odczepcie się!

Rozległ się szelest poruszonych bambusów, cichy jęk i oddalające się kroki. Potem wszystko ucichło.

W zatoce przeglądały się gwiazdy. Świętojańskie robaczki krążyły dokoła głowy ojca Fiodora, rzucając na twarz jego zielonawy chorobliwy odblask.

— A to ptaszek! — bąknął inżynier, wchodząc do pokoju.

Tymczasem ojciec Fiodor wzdłuż wybrzeża morskiego pe[illegible] ostatnim autobusem do Batum. Tuż obok wydając dźw[illegible] dobne do szelestu przewracanych kartek książki uderzała [illegible] wicher smagał po twarzy, i syrenie samochodowej wtórowało wy[illegible]cie szakali.

Wieczora tego ojciec Fiodor wysłał do miasta N do żony swej, Katarzyny Aleksandrówny, depeszę treści następującej:

„Teraz znalazłem wyślij telegraficznie dwieście trzydzieści sprzedaj co chcesz Fiedia".

Pełen emocji wałęsał się dwa dni koło willi Brunsa, kłaniał się zdaleka „dziecince" a nawet od czasu do czasu podzwrotnikową ciszę przeszywał krzyk jego:

— Nie gwoli zysku, a gwoli spełnienia życzenia chorej mej żony...

Na trzeci dzień przyszły pieniądze wraz z rozpaczliwą depeszą:

„Wszystko wyprzedałam, zostałam bez grosza całuję i czekam Jewstigniejew nadal stołuje się Katja".

Ojciec Fiodor przeliczył pieniądze, pobożnie przeżegnał się, wynajął wóz i pojechał na Zielony Przylądek.

Pogoda była okropna. Wicher gnał chmury od tureckiej granicy. Góry ginęły we mgle. W szarym ołowiu stopił się błękit nieba. Nadchodziła burza. Zabroniono kąpania się i wypływania w łódkach na morze.

Huk i łoskot rozlegały się nad Batumem. Burza wstrząsała brzegi. (D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 2